

Intensyfikacja działalności badawczo-rozwojowej i efektywniejsze wykorzystanie jej wyników w gospodarce

Posiedzenie Prezydium Rządu

2 bm. na swoim kolejnym posiedzeniu Prezydium Rządu dokonało oceny stanu realizacji węzłowych tematów badawczo-rozwojowych oraz zastosowania ich wyników w praktyce gospodarczej.

Uchwała VI Zjazdu PZPR określiła podstawowe założenia wykorzystania osiągnięć nauki dla intensyfikacji społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Zgodnie z wytycznymi Zjazdu oraz ustalonymi na II Kongresie Nauki Polskiej kierunkami działania, praca zaplecza naukowo-badawczego resortów, Polskiej Akademii Nauk i innych organów sterujących ta dziedziną działalności została zogniskowana wokół realizacji celów węzłowych, a mianowicie: zapewnienia wzmoczonego i bardziej

harmonijnego rozwoju prac naukowo-badawczych; zwiększenia udziału nauki w kształtowaniu programu socjalistycznych przeobrażeń społeczeństwa oraz w sprawnym przyswajaniu sobie przez gospodarkę krajowych i zagranicznych osiągnięć badawczych; wreszcie — zapewnienia warunków organizacyjnych, umożliwiających prowadzenie jednolitej polityki państwa w stosunku do całej działalności badawczo-rozwojowej.

Z materiałów Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego

i Techniki, opracowanych na podstawie analiz sporządzonych przez resorty gospodarcze i PAN wynika, że we wszystkich tych dziedzinach uzyskano w bieżących latach postęp.

Prezydium Rządu, kierując się wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR oraz nawiązując do swoich uprzednich ustaleń w tej dziedzinie, przyjęło konkretne wnioski i postanowienia. Mają one na celu dalszą intensyfikację działalności badawczo-rozwojowej, a także wzmocnienie prac związanych z efektywnym wykorzystaniem osiągnięć nauki i techniki w produkcji.

Sformułowane zadania obejmują programowanie i planowanie prac rozwojowych i wdrożeniowych, ściślejsze powiązanie działalności inwestycyjnej z badaniami naukowymi, wzmocnienie powiązań pomiędzy sferą nauki i wytwórczością a sferą produkcji, a także doskonalenie mechanizmów ekonomicznych, sprzyjających intensyfikacji i przyspieszeniu procesów wdrożeniowych w gospodarce.

Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie założenia długofalowego programu zwiększenia produkcji i spożycia białka — do 1990 r. Założenia pro-

Dokończenie na str. 2

ZSRR gotów przystąpić do redukcji zbrojeń już w 1975 roku

Dziennik „Sowietskaja Rossija” zamieścił w piątkowym numerze artykuł zapowiadający gotowość przystąpienia ZSRR do redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie już w 1975 roku. Narody państw europejskich — pisze m. in. dziennik — są zainteresowane w tym, aby rozpoczęte w Wiedniu w rzeczowej atmosferze rokowania dotyczące wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej doprowadziły do efektywnego, pozytywnego rezultatu. (PAP)

Polska — NRF

Obrady „okrągłego stołu”

Zagadnienia rozwoju procesu normalizacji stosunków między PRL a NRF są tematem, toczącego się w Warszawie, polsko-zachodnoniemieckiego spotkania dyskusyjnego przy „okrągłym stole”.

Uczestnicy spotkania otrzymali list od ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego. Wyraził on przekonanie, że obrady przyczynią się do intensyfikacji stosunków między obu państwami. Życzenia owocnej dyskusji przesłał także minister Walter Scheel.

2 bm. odbywała się dyskusja plenarna. M. in. przewodniczący obu delegacji: dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych doc. Marian Dobrosielski i dyrektor Instytutu Badawczego Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej prof. Karl Kaiser scharakteryzowali rozwój stosunków między PRL i NRF na podstawie ukladu z grudnia 1970 r.

Tego samego dnia przystąpiły do pracy grupy robocze

PAP

Bułgarska delegacja partyjno-rządowa przybędzie do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pierwszej połowie listopada br. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni partyjno-rządowa delegacja Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii **Todora Żiwkova**. (PAP)

Zakończenie wizyty H. Jabłońskiego w CSRS

2 bm. w godzinach przedpołudniowych, przewodniczący Rady Państwa PRL, prof. dr **Henryk Jabłoński** zakończył przyjacielską wizytę w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej. Przebywał on w Czechosłowacji od 29 października br. na zaproszenie prezydenta CSRS — **Ludvika Svobody**.

Na warszawskim lotnisku przewodniczącego Rady Państwa witali: I sekretarz KC **Edward Gierek**, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR: **Edward Babiuch**, **Wojciech Jaruzelski**, **Władysław Kruczek**, **Stefan Olszowski**, **Stanisław Kania**; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: **Janusz Groszkowski** i **Zygmunt Moskwa**, sekretarz Rady Państwa **Ludmiła Stasiak**, wicemarszałek Sejmu **Andrzej Benez**.

Do kraju powrócili także: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa **Franciszek Szlachet** i inne osoby towarzyszące przewodniczącemu Rady Państwa w czasie wizyty w Czechosłowacji.

W wypowiedzi udzielonej na warszawskim lotnisku dzień nikarozom, **Henryk Jabłoński** podkreślił gorącą, przyjacielską atmosferę, w jakiej upłynęła wizyta. — Wszędzie, gdziekolwiek byliśmy, powiedzieli — w Pradze, Bratysławie, Brnie, w zakładach pracy — wszędzie, gdzie spotykaliśmy się ze społeczeństwem czechosłowackim — zgotowano nam niezwykle serdeczne przyjęcie.

Jesteśmy pod dużym wrażeniem osiągnięć CSRS, zanotowanych w ostatnich latach.

(Komunikat o wizycie drukujemy na str. 2).

Belgijscy związkowcy w Polsce

Na zaproszenie CRZZ przybyła 2 bm. do Warszawy oficjalna delegacja Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych Belgii (CSCB).

Nowy rząd szwedzki

Pod przewodnictwem króla **Karola XVI Gustawa** odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu szwedzkiego premiera **O. Palmę**. Nowym ministrem spraw zagranicznych został **S. Andersson** (dotychczasowy minister obrony), natomiast ministrem obrony — **E. Holmqvist** (dotychczas resort spraw wewnętrznych).

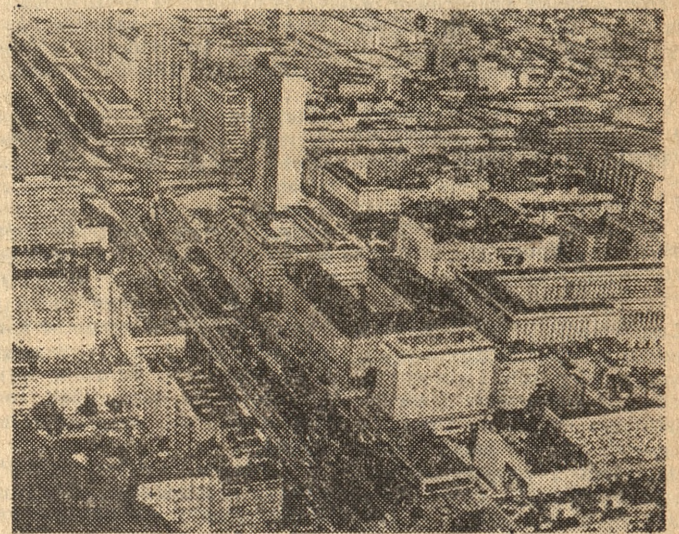
Brityjski kredyt dla junty?

Rząd brytyjski zamierza udzielić kredytu chilijskiej juncie wojskowej na zakup nowej partii samolotów bojowych i okrętów, które wkrótce mają być wysłane do Chile. Wiadomości te wywołały oburzenie społeczeństwa brytyjskiego.

Memorandum KRL-D w ONZ

Sprawa zjednoczenia Korei jest pilnym problemem, którego rozwiązanie nie cierpi zwłoki — oświad-

Warszawa z lotu ptaka



Na zdjęciu — centrum stolicy, czyli Ściana Wschodnia. Fot. — CAF — Matuszewski

Bliski Wschód

Nasilenie kontaktów dyplomatycznych

Piątek przyniósł rekordowe nasilenie kontaktów dyplomatycznych związanych z kryzysem bliskowschodnim.

Prezydent Egiptu, **Anwar Sadat**, spotkał się tego dnia w Rijadzie z królem Arabii Saudyjskiej **Fajsałem**. Przywódca egipski przybył tam z Kuwejtu, gdzie w czwartek — jak ogłoszono oficjalnie 2 bm — przeprowadził poufne rozmowy z prezydentem Syrii, **Hafezem Asadem** i emirem Kuwejtu, **Sabahem As-Salimem**. Sądzi się, że celem spotkań było uzgodnienie wspólnej strategii arabskiej na okres po zawieszeniu broni na frontach bliskowschodnich.

A. Sadat powrócił do Kairu w piątek wieczorem. W tym samym czasie przybył tam prezydent Algierii, **Huari Bumedi**.

Piątek był też czwartym dniem wizyty radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych **Wasyła Kuzniecowa** w Kairze. Podczas pobytu w stolicy Egiptu spotkał się on m. in. z prezydentem **Sadat**.

Z kolei wysłannik prezydenta Egiptu, **Sajed Marei**, prowadził w piątek rozmowy w Abu Zabi, małym, lecz zasobnym w ropę naftową księstwie nad Zatoką Perską.

W Waszyngtonie premier Izraela **Golda Meir** kontynuowała w piątek rozmowy z przedstawicielami rządu USA. Z wypowiedzi **Goldy Meir** na konferencji prasowej w czwar-

tek wieczorem, po spotkaniu z prezydentem **Nixonem**, wynika, że **Tel Awiw** nie zamierza rezygnować ze swej ekspansjonistycznej polityki wobec państw arabskich.

Algieria wystąpiła z propozycją zwołania nadzwyczajnej konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów — członków Organizacji Jedności Afrykańskiej dla omówienia sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Rząd Liberii podjął w piątek decyzję o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem. (PAP)

SKRÓT REZOLUCJI O WYMIANIE LEGITYMACJI CZŁONKOWSKICH PZPR ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Trwają rozmowy Gromyko — Scheel

W piątek w stolicy Związku Radzieckiego kontynuowane były rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR **Andrieja Gromyki** z wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych NRF **Walterem Scheelem**.

PAP

czył rząd KRL-D w memorandum rozpowszechnionym w Nowym Jorku jako oficjalny dokument Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Patet Lao w Vientiane

Agencja Reutera donosi z Laosu, że rząd tego kraju wyraził zgodę na przybycie do Vientiane oddziału sił wyzwolenczych (Patet

Proces w Berlinie

Sad miejski w stolicy NRD zamknął postępowanie dowodowe w procesie trzech handlarzy ludźmi z NRF i Berlina Zachodniego. Jako płatni agenci organizacji trudniących się przemycańiem ludzi za granicę, oskarżeni uczestniczyli w przystosowywaniu samochodów do tych celów, werbowali obywateli, sami trudnili się przemycańiem oraz pośredniczyli w nim.

Awaria w elektrowni atomowej

Amerkańska Komisja Energii Atomowej poinformowała o wypadku, jaki wydarzył się 20 października w elektrowni atomowej w Oak Ridge (Tennessee). Wypadek nastąpił wskutek awarii eksperymentalnego urządzenia rozdzielającego uran 238 i 235. Uszkodzonych zostało kilka tajnych eksperymentalnych urządzeń.

Odnaczenie J. Marinello

Przewodniczący Kubańskiego Ruchu o Pokój i Suwerenność Narodów, **J. Marinello** odznaczony został „Orderem Rewolucji Październikowej”.

CO O TYM SĄDZICIE

Książka zażaleń — fikcją?

Przed pięcioma minutami kupiłam tę zabawkę dla dziecka. Nawet nie zdążyło jej dotknąć, a już rozleciała się na najdrobniejsze części. Choć ten pistolet kosztował tylko 5 zł, nie powinien się chyba psuć tak szybko. Proszę o książkę zażaleń — mówi do sprzedawcy w sklepie papierniczym zdenerwowana mama kilkuletniego chłopca.

Sprzedawca usiłuje przekonać matkę, że zapewne dziecko zepsuło zabawkę. Ta kategorycznie zaprzecza. Dyskusja zaostriża się. Stojąc z boku obserwuję tę scenę i zastanawiam się, dlaczego sprzedawca tak bardzo broni się przed wydaniem książki zażaleń. Czy jej nie posiada? Przecież do tego rodzaju książki ma prawo wpisać się każdy obywatel. Różne zestawienia informują jednak, iż korzystamy z przysługującego nam przywileju coraz rzadziej.

Dlaczego? Czy aż tak wyraźnie poprawiła się obsługa w placówkach handlowych i lokalach gastronomicznych? A może jakość towarów czy serwowanych potraw? Na pewno tak, ale chyba nie tak powszechnie, by uznać, iż książki skarg i wniosków (tak się one teraz oficjalnie nazywają) są już niepotrzebne.

Po książkę sięgamy teraz coraz częściej, gdy wyczerpaliśmy możliwości, które daje rozsądna wymiana zdań z kierownikami, sprzedawcami, kelnerami itd. Niestety, chyba tylko ci, którzy po raz pierwszy dokonują wpisu, spodziewają się, iż sprawa zostanie załatwiona tak, jak oni sobie tego życzą. Nie wiedzą, że — na ogół — odpowiedź, którą otrzymają, tłumaczyć będzie zawile przyczyny jakiegoś zjawiska, co przecież często jest najmniej interesujące klienta. Sam znam przykłady, kiedy to kierowniczka sklepu w Poznaniu dbała przede wszystkim o to, aby w książce skarg i wniosków były zawsze... czyste kartki. Pewien obywatel wpisał kilka razy skargi do książki, o której mowa, w restauracji w jednej z miejscowości wypoczynkowych Wielkopolski, gdzie przebywał na dwutygodniowych wczasach. Odpowiedzi nie dojechały do niego, ale za każdym razem podawano mu... nową książkę skarg i wniosków.

Powie ktoś: — I tak dobrze, że ją otrzymał. — Przecież często słyszymy ażwne tłumaczenie: „książka właśnie się skończyła”. Gdzie indziej znowu wydaniu jej towarzyszą obraźliwe słowa, a z reguły niechęć.

Sądze, że celowa i pożyteczna w swych założeniach instytucja, została w praktyce tak sformalizowana (enigmatyczne, nie satysfakcjonujące klienta, odpowiedzi, nieudzielanie ich w terminie, niekiedy w ogóle itp.), że dzisiaj trzeba mówić o ich nikłej społecznej przydatności. Stracili doń w znacznej mierze zaufanie obywatele, niewiele przejmując się wpisami w sklepach czy lokalach gastronomicznych. Ostatecznie, jeśli krytykuje jakość wykonania danego wyrobu czy podanego posiłku na czymś przecież opieram swe stwierdzenia. W kontaktach klient — handel czy klient — gastronomia zabiegaj pierwszej ze stron, czemu niekiedy daje wyraz w książce zażaleń, zmierzające do zmiany danego stanu rzeczy, często przypominają bezproduktywne walenie głową w ścianę.

A więc co — zlikwidować instytucję skarg i wniosków? Ale gdzie wobec tego będzie się odwoływał klient w przypadkach niecierpiących zwłoki?

Prościej jednak pozostać przy książkach zażaleń, skoro nie można wymyślić niczego lepszego, lecz traktować je wreszcie serio. Powinny być drukami tzw. ścisłego zachowania z ponumerowanymi kartkami. Odpowiedzi winny trafiać do pytającego (skarżącego się) szybko. Ich treść to również sprawa ważna.

Trudno o receptę, dzięki której książki skarg i wniosków stałyby się skutecznym instrumentem kontroli społecznej nad szeroko rozumianymi usługami. Uważam, że znacznie bardziej wnikliwie, niż dotychczas książki te powinny być — na bieżąco — przedmiotem lektury Państwowej Inspekcji Handlowej, referatów skarg i wniosków w radach narodowych czy wydziałów handlu prezydów tychże rad. Ale, oczywiście, nie tylko lektury.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Rezolucja w sprawie wymiany legitymacji członkowskich PZPR

(Skrót)

I Krajowa Konferencja PZPR pozytywnie ocenia działalność Komitetu Centralnego w dziedzinie ideowo-politycznej, organizacyjnej i kadrowego umacniania partii. Podziela ona pogląd wyrażony w referacie wygłoszonym przez Edwarda Gierka w sprawie celowości i zasad przeprowadzenia przed VII Zjazdem PZPR wymiany legitymacji partyjnych.

Wyższy etap socjalistycznego rozwoju Polski wymaga większej skuteczności działania wszystkich ogniw partii, a od każdego członka i kandydata PZPR stałego podnoszenia poziomu ideowego, wymaga przodownictwa w pracy zawodowej i działalności społecznej.

Legitymacja PZPR — to świadectwo wierności służby socjalistycznej ojczyźnie i narodowi, gotowości aktywnego uczestniczenia w programie i polityce partii. Jej posiadanie jest zaszczytem i zobowiązaniem. Przeprowadzona przed VII Zjazdem wymiana legitymacji partyjnych służyć będzie umocnieniu partyjnych szeregów i wzrostowi aktywności wszystkich członków PZPR.

Legitymacja partyjna powinna być nie tylko dowodem organu przynależności do PZPR, lecz także dokumentem drogi członka partii, świadectwem głównych przejawów jego aktywności — potwierdzeniem służby sprawie socjalizmu.

I Krajowa Konferencja Partyjna uznaje za słuszną propozycję Komitetu Centralnego w sprawie zmiany zasad zaliczania stażu partyjnego. Ideowa i polityczna jedność szeregów naszej marksistowsko-leninowskiej partii, wysoki poziom aktywności w realizacji jej obecnych zadań — uzasadniają uwzględnienie w legitymacji daty przystąpienia do partii — poprzedniczek PZPR lub partii komunistycznych za granicą. Przyjęcie tej zasady stanie się wyrazem głębokiego uznania i szacunku dla weteranów sprawy robotniczej — dla przodków wicielei pokoleń, które w najtrudniejszych warunkach torowały drogę do socjalistycznej Polski.

I Krajowa Konferencja PZPR wyraża przekonanie, że wymiana legitymacji stanie się czynnikiem mobilizującym członków partii do działań najlepiej służących socjalistycznej ojczyźnie. (PAP)

Komunikat o wizycie H. Jabłońskiego w Czechosłowacji

Pomysłne perspektywy dalszego rozwoju wzajemnych stosunków

Na zaproszenie prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socialistycznej, generała Ludvika Svobody, przebywał w dniach od 29 października do 2 listopada 1973 r. w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prof. dr Henryk Jabłoński z małżonką.

W czasie pobytu w Czechosłowackiej Akademii Nauk i Rektoratu Uniwersytetu Karola w historycznej Auli Karolinum, gdzie wygłosił przemówienie, otrzymał Medal Pamiątkowy Uniwersytetu Karola i Medal Kopernika Czechosłowackiej Akademii Nauk. Zwrócił także zakłady „Aritma” oraz obiekty Czeskiej Wyższej Szkoły Technicznej.

Przewodniczący Rady Państwa PRL wraz z osobami towarzyszącymi odwiedził Bratysławę, gdzie spotkał się z członkami działaczami partyjnymi i państwowymi Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Henryk Jabłoński odwiedził także województwo południowomorawskie, spotkał się z pracownikami Zjednoczonych Zakładów Łożysk Kulkowych w Liszni i odwiedził Wyższą Szkołę Weterynaryjną w Brnie.

W czasie rozmów oficjalnych, które przebiegały w serdecznej i przyjaźnieliwej atmosferze, obydwie strony poinformowały się wzajemnie o sytuacji wewnętrzno-politycznej i ekonomicznej, o stosunkach dwustronnych oraz dokonały wymiany poglądów na węzłowe, aktualne zagadnienia między państwami.

W Poznaniu

Rozbudowa Stacji Krwiodawstwa

W najbliższej przyszłości, prawdopodobnie jeszcze w obecnej 5-letniej, nastąpi rozbudowa Stacji Krwiodawstwa w Poznaniu, która zaspokaja potrzeby nie tylko miasta, lecz także województwa. Oprócz poznańskiej, istnieje w Wielkopolsce tylko jeszcze jedna — rejonowa stacja w Kaliszu.

Rozbudowa polegać będzie na wzniesieniu, tuż obok stojącej stacji przy ul. Marcełińskiej, 3-kondygnacyjnego pawilonu, który uzyska połączenie z macierzystym obiektem. Nowy budynek przeznaczony będzie do produkowania w nim leuków krwiopochodnych. Pawilon, inwestowany przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN, otrzyma najnowocześniejsze urządzenia i aparaturę krajową, a także sprowadzoną m. in. z Czechosłowacji i Francji.

Przygotowania do rozpoczęcia tej tak ważnej dla życia ludzkiego inwestycji, są daleko zaawansowane. W styczniu 1974 r. mają być gotowe założenia techniczno-ekonomiczne. Po zakończeniu tego etapu natychmiast przystąpi się do opracowania projektu technicznego. Głównym projektantem pawilonu jest mgr inż. arch. Krystyna Schnofele-Mróz z „Miastoprojektu”. (a)

Delegacja Wydziału Propagandy KC KPCz przebywała w Polsce

W dniach 29. 10. — 2. 11. przebywała w Polsce na zaproszenie KC PZPR delegacja Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPCz z I zastępcą kierownika Wydziału — Karellem Simonem. Delegacja przeprowadziła rozmowy w Wydziale Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR na temat wzajemnych doświadczeń z zakresu pracy ideologicznej i masowo-politycznej; w toku rozmów dokonano oceny stanu realizacji porozumienia o współpracy ideologicznej obu partii.

Goście czechosłowaccy zwiedzili Warszawę. Z delegacją spotkał się zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Józef Kępa. Delegacja przebywała również w Lublinie.

Delegacja została przyjęta przez sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukaszewicza. Omówił on główne kierunki działalności ideowo-politycznej partii po I Krajowej Konferencji PZPR. W rozmowie uczestniczył I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Marian Kruczkowski. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

gramu przygotowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów ujmują te zagadnienia w sposób kompleksowy. Dokument, precyzując podstawowe cele i kierunki działania, stanowi próbę skonfrontowania prognoz dotyczących modelu spożycia i perspektyw rozwojowych handlu zagranicznego z rysującymi się kierunkami i możliwościami zwiększenia do 1990 r. produkcji białka dla celów żywieniowych oraz na potrzeby paszowe.

Z kolei rozpatrzono projekt uchwały Rady Ministrów, którego celem jest stworzenie odpowiednich warunków do dalszego zwiększenia produkcji łańcuchów na potrzeby krajowe i na eksport, a także przyspieszenie wymiany bydląt o niskiej produktywności.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu omówiło kompleks zagadnień związanych z racjonalizacją zatrudnienia. Zgodnie z

przyjętą zasadą uruchamiania jakościowych czynników wzrostu gospodarczego uznano, że działalność w tej dziedzinie powinna koncentrować się na doskonaleniu i wdrażaniu do praktyki przedsięwzięć głównie typu ekonomicznego, zapobiegających ujawnianiu rezerw w zatrudnieniu, bardziej efektywne wykorzystanie zasobów żywej pracy ludzkiej, a w konsekwencji — sprzyjających wzrostowi wydajności pracy. Podkreślono wagę prawidłowego programowania zatrudnienia oraz ulepszania organizacji pracy, m. in. poprzez podnoszenie współczynnika zmianowości i poprawę struktury kwalifikacyjnej. (PAP)

Z Ostrowa

Urządzenia dla komputerów

W Zakładach „Mera-ZAP” w Ostrowie Wlkp. rozpoczęto w br. produkcję elementów elektronicznych do maszyn cyfrowych. Są to tranzystorowe stabilizowane zasilacze elektryczne do maszyn matematycznych. Składają się one z systemów modułów montowanych w szafie lub kasecie. Ich zasadniczym przeznaczeniem jest zasilanie jednostki centralnej i urządzeń peryferyjnych komputerów III generacji.

Stabilizatory te mogą być również używane do zasilania innych urządzeń i układów elektronicznych, które wymagają stałych napięć. Zaletą modułowego systemu zastosowanego przez konstruktorów z Ostrowa Wlkp. jest wynikająca z niego normalizacja wymiarów zewnętrznych i elementów mocujących urządzenia. Pozwala to na stosowanie kaset oraz ram stałych i obrotowych w szafach zbiorczych.

Nowe rozwiązania konstrukcyjno-technologiczne opracowane zostały w Zakładowym Biurze Konstrukcyjnym przy współpracy z Politechniką Poznańską i Przedsiębiorstwem Komplexowej Automatykacji „Merament” w Poznaniu. Rozpoczęcie produkcji urządzeń do maszyn cyfrowych stanowi jakościowy krok naprzód w rozwoju zakładu z Ostrowa, który specjalizował się dotąd w automatycznych przetwornikach i aparaturze pomiarowej dla bloków energetycznych, elektrocienionów, wodociągów itp. (PAP)

Kryzys paliwowy

Największe japońskie koncerny naftowe ostrzegły swoich klientów, że w ciągu listopada ceny na produkty z ropy naftowej zostaną podwyższone o 20 do 30 procent.

Agencja Reutersa donosi z Dżakarty, że rząd Indonezji postanowił podnieść o 20 proc. ceny eksportowanej ropy naftowej. 70 proc. ropy indonezyjskiej trafia na rynki japońskie.

Koncerny naftowe „Shell” i „Esso” ogłosiły, że w ciągu najbliższych kilku dni podniosą cenę na sprzedawaną na terenie NRF benzynę o 1—2 fenigi za litr.

Rząd Indii wydał w piątek dekret o podniesieniu cen na artykuły naftowe o około 2/3. Celem tego posunięcia jest zaopatrzenie zagrożonego kryzysowi paliwowemu.

Kanadyjski minister energii, górnictwa i bogactw naturalnych oświadczył, że 40-centowy podatek od baryłki ropy eksportowanej do Stanów Zjednoczonych, wprowadzony 1 października br., zostanie podniesiony do wysokości 1,90 dolara za baryłkę począwszy od 1 grudnia.

Rząd turecki polecił miejscowemu towarzystwu naftowemu (TPAO), należącemu do państwa, prowadzenie poszukiwań ropy naftowej w pobliżu 5 wysp greckich na Morzu Egejskim. (PAP)

Za wycofaniem się Portugalii z obszaru Gwinei-Bissau

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zdecydowało większością głosów wycofać w piątek projekt rezolucji, żądającej wycofania się Portugalii z obszaru Gwinei-Bissau. Zgromadzenie Ogólne wezwało Radę Bezpieczeństwa do zapewnienia wprowadzenia w życie postanowień rezolucji. (PAP)

Dokument Światowego Kongresu Sił Pokoju

Najbliższe zadania

Podajemy pełen tekst dokumentu Światowego Kongresu Sił Pokoju, noszącego tytuł „Najbliższe zadania”.

1. Światowy Kongres Sił Pokoju — najszerze i najbardziej reprezentatywne forum organizacji społecznych, reprezentujących wszelkie odcienie poglądów politycznych i innych — stanowi jedynie początek wspólnych wysiłków narodowych i międzynarodowych w dziedzinie umocnienia wzajemnego zrozumienia i współpracy między ludźmi o najróżnorodniejszych przekonaniach politycznych, w interesie pokoju, niezależności narodowej, bezpieczeństwa międzynarodowego, praw człowieka i postępu społecznego.

2. Kongres zwraca się do wszystkich uczestniczących organizacji — zarówno krajowych, jak i międzynarodowych — z apelem o zaaprobowanie licznych referatów i praktycznych zaleceń oraz wprowadzanie ich w życie w tym stopniu i w tych formach, jakie odpowiadają metodom, tradycjom, sytuacji i warunkom ich pracy, kierując się przy tym zasadą poszanowania niezależności poszczególnych organizacji i ruchów.

3. Równocześnie światowy Kongres zaleca międzynarodowemu komitetowi, który przygotowywał jego prace, m. in. co następuje:

a) zapewnić możliwie najszerze rozpowszechnienie uchwał, referatów i propozycji Kongresu;

b) wysłać delegacje do Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Jedności Afrykańskiej i innych między narodowych organizacji, aby poinformować je o uchwałach i zaleceniach Kongresu;

c) przyczynić się do przeprowadzenia dyskusji między odpowiednimi organizacjami na temat dróg i sposobów kontynuowania kontaktów i współpracy.

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 2 st. na wschodzie do 6 st. na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

Str. 2 — GLOS — 3 XI 1973

Komunikat Komisji Wyborczej m. Poznania

Komisja Wyborcza miasta Poznania informuje, że w dniach od 4. 11. do 18. 11. br. tj. przez okres 15 dni w lokalach obwodowych komisji wyborczych została wyłożona do publicznego wglądu spisy wyborców. Celem wyłożenia spisów jest umożliwienie wyborcom przeprowadzenia społecznej kontroli prawidłowości danych osobowych poszczególnych osób umieszczonych w spisie. W związku z tym obwodowe komisje wyborcze pełnią bieżącą przy wyłożeniu spisów codziennie dyżur w dni powszednie w godzinach od 14 do 19, a w niedziele przed południem w godzinach od 9 do 14.

Równocześnie informuje się, że osoby, które w dniu wyborów nie będą przebywały w miejscu swego zamieszkania winny przed wyjazdem zaopatrzyć się w zaświadczenie o prawie głosowania, aby umożliwić sobie w ten sposób udział w głosowaniu w miejscu aktualnego pobytu, a jednocześnie dokonać wyrejestrowania swego nazwiska ze sporządzonego spisu wyborców.

Zaświadczenia o prawie głosowania wydawać od dnia 8 grudnia br. winny organy sporządzające spisy tj. wydziały spraw wewnętrznych prezydentów dzielnicowych rad narodowych.

Zaświadczenie o prawie głosowania można pobierać w godzinach urzędowania tych organów a dodatkowo w poniedziałki do godziny 18, zaś w środy i piątki do godziny 17.

Komisja Wyborcza miasta Poznania podaje również do wiadomości, że wszelkie informacje organizacyjnych związanych z wyborami, takich jak np. podział miasta i dzielnic na okręgi i obwody głosowania, miejsce głosowania wyborców itp. udzielała dzielnicowe biura wyborcze w godzinach urzędowania prezydentów dzielnicowych rad narodowych. Adresy i telefony tych biur są następujące:

1. Dzielnicowe Biuro Wyborcze Poznań — Stare Miasto — w gmachu Prezydium DRN, Poznań, ul. Libelta 16/20, tel. 505-97.
 2. Dzielnicowe Biuro Wyborcze Poznań — Nowe Miasto — w siedzibie Prezydium DRN, Poznań, ul. Zagórze 15, tel. 549-95.
 3. Dzielnicowe Biuro Wyborcze Poznań — Wilda — w siedzibie Prezydium DRN Poznań, ul. Gwardii Ludowej 95, tel. 335-56.
 4. Dzielnicowe Biuro Wyborcze Poznań — Grunwald — w siedzibie Prezydium DRN Poznań, ul. Matejki 50, tel. 609-29.
 5. Dzielnicowe Biuro Wyborcze Poznań — Jeżyce — w siedzibie Prezydium DRN Poznań, ul. Słowackiego 22, tel. 458-26.
- Informacji związanych z wyborami do rad narodowych udziela również w tych samych godzinach Miejskie Biuro Wyborcze mające swą siedzibę w gmachu Prezydium Rady Narodowej Poznania przy Placu Kolegiackim 17, pokój Nr 117, tel. tel. 541-60 lub 572-81 wew. 317.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redakcji naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miński 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamsów nie zamawianych nie zwracamy. Dr. K. PZG im M. Kasoraka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 7-16

Związki ze światem

Traktowanie eksportu jako zła koniecznego, zastąpiłmy prawidłową formułą intensywną wymianę towarową, która przybliżyła nas nie tylko do świata nowoczesnej techniki i towarów konsumpcyjnych, ale również współtworzy i pomnaża dochód narodowy.

W ostatnich latach handel zagraniczny stał się czynnikiem wydatnie dynamizującym nasz rozwój gospodarczy. Wystarczy powiedzieć, że w tych latach obroty handlu zagranicznego rosły szybciej niż dynamicznie zwiększający się dochód narodowy, że tempo ich wzrostu w latach 1971–73 było dwukrotnie szybsze niż w całym poprzednim pięcioleciu.

W strukturze wymiany z zagranicą charakterystyczny był zwłaszcza zwiększony udział importu — licznych artykułów konsumpcyjnych, środków inwestycyjnych i surowców, licencji i dziesiątków kompletnych obiektów. Charakterystyczny był przy tym jakościowo inny rodzaj naszych stosunków handlowych z krajami członkowskimi RWPG oraz z partnerami ze świata kapitalistycznego: chodzi o długotrwałe porozumienia o specjalizacji i koprodukcji. W związkach tych objawia się konsekwentne umacnianie pozycji Polski, jako uczestnika handlu światowego, objawia się poszukiwanie głębszych powiązań ekonomicznych na drodze integracji gospodarczej krajów socjalistycznych.

Dotychczasowe efekty polskie go handlu zagranicznego pozwoliły rozpocząć w szerokim zakresie proces modernizacji naszej bazy wytwórczej. Zasięg tego procesu jest rozległy o czym świadczy fakt, że w bieżącej pięcioletniej nakłady inwestycyjne są o 80 procent większe niż w poprzednim pięcioleciu. Podkreślamy też i to, że np. połowę zakupionych licencji przeznaczono dla przemysłów maszynowego i chemicznego, o kluczowym znaczeniu dla przyszłości.

Te problemy tylko pozornie są odległe naszej codzienności. Bo choć wiele z zakupionych licencji nie dotyczyło bezpośrednio produkcji artykułów konsumpcyjnych, umożliwiło przecież powstawanie nowej bazy, z której mogli się zrodzić na przykład bistor — polska kremlina, pomocna w lepszym zaspokajaniu powszechnych potrzeb.

Dzisiaj znajomość znaczenia i rangi handlu zagranicznego

stała się własnością ogółu obywateli. O jego stymulującej roli w rozwoju kraju nie trzeba nikogo przekonywać. Ale to ogólne pojęcie wymaga przybliżenia, powinno się w naszych umysłach ściślej kojarzyć z powszednimi obowiązkami, które spełnia wielu z nas na rzecz właśnie handlu zagranicznego. Ten obowiązek — to produkcja eksportowa.

Jeśli jeszcze raz przyjrzyć się strukturze wymiany towarowej z zagranicą w minionych dwu i pół latach, zwraca uwagę niewspółmierność trendu obrotów. Jeśli bowiem w realizacji planowych zadań z dziedziny importu znajdujemy się już w końcu tej pięcioletki, to zadania eksportowe realizujemy jedynie z rocznym wyprzedzeniem. Ta tendencja utrzymuje się również obecnie: w porównaniu do ubr. import wzrósł nie w tym roku o 30 procent, zaś eksport — tylko o 16 procent.

Kredyt jest jedną z nowych, prawidłowych koncepcji w polskim handlu zagranicznym, normalną zasadą przyjętą w świecie, z której uczymy się znowu korzystać. Ale skoro kupujemy — trzeba też sprzedawać. Duży dynamizm postępu gospodarczego i socjalnego w kraju, wymagania surowcowe i inwestycyjne naszej ekonomiki — wszystko to zwiększa potrzeby dewizowe. W tych warunkach 16-procentowy przyrost eksportu w ciągu roku — fakt nie spotykany w poprzednich latach — trzeba, choć to sporą osiągnięcie, uznać jako niewystarczający. A dodajmy jeszcze, że z tytułu rosnących w świecie cen surowców, musimy płacić coraz więcej. W bieżącym roku, np. wydamy z tego powodu dodatkowo miliard złotych dewizowych.

Nie dziw więc, że na I Krajowej Konferencji PZPR zwiększenie eksportu określono jako jedno z najważniejszych zadań najbliższych dwóch lat. Chodzi przy tym o działania jakościowo różne. Skoro tracimy na wzroście cen światowych, możemy i powinniśmy zarazem na tym zarabiać. Skoro z kolei mamy więcej i lepiej sprzedawać, trzeba nam nowych długotrwałych rynków zbytu, nowych efektywnych dewizowo wyrobów. Musimy szerzej włączyć się w międzynarodowy podział pracy, aby odwrócić obecne trendy — zwiększyć przewagę eksportu nad importem. Bo tylko w tym układzie można spłacać zaciągnięte

kredyty, kupować jeszcze więcej.

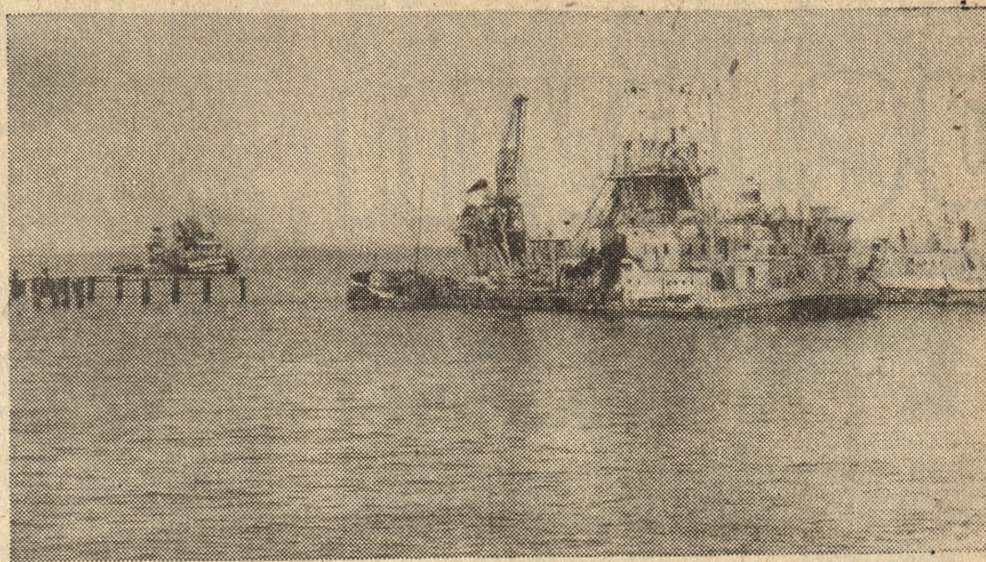
Mamy przy tym dość dokładnie określone rezerwy, co sformułowano na Konferencji. Rezerwy te wynikają z dalszego wykorzystania nowych mocy produkcyjnych, z doskonalenia naszej działalności gospodarczej, z określenia się Polski w wybranych dziedzinach produkcyjnych, które zyskały już aprobatę naszych odbiorców. Na przykład przemysł okrętowy, elektrotechniczny, wyroby dla przemysłu chemicznego, cukrowniczego, maszyny budowlane i drogowe, wiele artykułów konsumpcyjnych — to coraz wyraźniejsza specjalność eksportowa polskich zakładów. Do rezerw tych zaliczyć trzeba również te produkty, które mogą mieć zapewniony długotrwały zbytny na rynkach światowych w wyniku socjalistycznej integracji i międzynarodowych porozumień o kooperacji.

Na I Krajowej Konferencji PZPR postawiono przed przemysłem, rolnictwem i handlem zagranicznym zadanie zwiększenia eksportu w ciągu następnych dwóch lat (w cenach porównywalnych) przynajmniej o 34 procent, przy przewidywanym imporcie o 24 procent większym niż obecnie. Planujemy zatem dalszą dynamikę wymiany handlowej, przy jednoczesnym narastaniu eksportu. Jeśli nie będzie to tylko ilościowy wzrost towarów eksportowych, jeśli załogi fabryczne dostarczą bardziej efektywnych dewizowo wyrobów, stanie się to wywóz nader opłacalny, którym z naszą pomocą pokryjemy nasze potrzeby i zapotrzebowanie.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeden jeszcze aspekt handlu zagranicznego, dostrzegany w związku z pierwszymi międzynarodowymi targami artykułów konsumpcyjnych „TAKON” oraz niedawnymi Targami Krajowymi. Otóż rzucało się w oczy podobieństwo polskiej ekspozycji: to, co proponowaliśmy zagranicy w miesiąc później mieliśmy w sporej części do zaoferowania rynkowi krajowemu. Choć ilościowa oferta krajowa była jeszcze w części niewystarczająca — przecież wyroby były te same. W tym zrównywaniu towarów na eksport i dla kraju zawarty jest spory dorobek załóg, jak również sprawdzian słów, że wszystko co robimy, czynimy przez ludzi i dla nich.

ZBILUT SĘK

Na budowie Portu Północnego



Minęły trzy lata od rozpoczęcia budowy Portu Północnego. Ponad tysiąc dni zmagani budowniczych z morzem, pozwoliło już na zakończenie prac przy niektórych falochronach i nałanie pewnym obiektom prawie ostatecznego kształtu. Z ziemi wydartej wodzie powstał wielki, nowy ląd pod przyszłe składy węgla, który załadowywać się będzie już za rok. Do bazy przeładunku ropy wprowadzono zmiany, które pozwolą na cumowanie statków o 150 tys DWT. Do końca br. najważniejszym zadaniem budowniczych portu będzie przygotowanie konstrukcji stalowych, wież przesypowych, konstrukcja pierwszego urządzenia do opróżniania wagonów, montaż torów, estakady taśmociągów, a ponadto budowa oczyszczalni ścieków i wielu obiektów specjalistycznych.

Na zdjęciu: budowa Portu Północnego.

Fot. — CAF — Ukłejewski

Rozsiadły się babcie przed Halą Targową na Koszykach w Warszawie. Rozsiadły się babcie na ciuchach i w wielu innych miastach i miasteczkach Wyłożyły towar, przed którym natychmiast tworzą się duże grupy kupujących. Po brązowe, po czarne, po białe, po zielone... Mowa o krótkich — 18 i 20-centymetrowych zamkach błyskawicznych, używanych powszechnie do spodni, spódnic i innych rodzajów odzieży. Babcie biorą za jeden suwaczek, wypruty prawdopodobnie ze starej garderoby, po 15 i 20 zł. Cena państwowa: 8—12 zł w zależności od pochodzenia (produkcji krajowej lub z importu).

Ale litości dla babć! Nie przeganiamy ich, i nie prześladowujemy podatkami!

Chcemy przepłacać, byle tylko dostać upragniony suwak.

Bez niego — spodnie nie nadają się do noszenia, a żaden krawiec nie podejmie się ich przeróbki na tradycyjne guziki.

Co się stało? Dlaczego nagle zwykłe suwaki stały się przysłówiowymi „zamiakami na lodzie”? Otóż kilka tygodni temu w sklepach naszego kraju po prostu zabrakło najbardziej potrzebnych, krótkich suwaków, podczas gdy długie (40 i 50 cm) zalegały półki. Pytanie następne: dlaczego zabrakło? Przecież do tej pory nie było z tym towarem większych kłopotów. Można by-

ło kupować zarówno zamki krajowe, jak i importowane — najczęściej z Czechosłowacji i z NRD. Rzecz w tym, że przy rozbudowie jedyne w Polsce zakłady wytwarzające zamki błyskawiczne — cieszyńskich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych „Rogorapid”, zrezygnowano z importu — licząc na to, że cieszyńska fabryka da sobie radę z zapotrzebowaniem rynku.

Bez komputera

„Zamki” na lodzie

Rachunek okazał się jednak co najmniej błędny. Bo chociaż „Rogorapid” osiąga co roku wzrost produkcji o ok. 25 proc. to jednak dotyczy on głównie suwaków długich, na które popyt jest minimalny. Tych krótkich — przez wszystkich pożądanym — produkuje się miesięcznie ok. 1 mln sztuk, z czego znaczna część jest kierowana do przemysłu konfekcyjnego, reszta natomiast — do sklepów. Optymiści twierdzą, że zapotrzebowanie rynku na te zamczki pokrywamy w 70 proc.; pesymiści uważają, że w stopniu znacznie mniejszym...

Nasi planiści i handlowcy nie uwzględnili jednego bezspornego faktu. Przecież nasz przemysł odzieżowy przestawił się już niemal wyłącznie na produkcję spodni i spódnic, zapinanych właśnie na suwaki, a nie — jak dawniej — na guziki. W tej chwili fabryki odzieżowe szyją rocznie ok. 10 mln par spodni i blisko 1 mln spódnic. Jeżeli tylko w 1/3 tej ilości zepsują się po jakimś czasie zamki (a wcześniej czy później dzieje się tak zawsze), to już z tego tytułu potrzeba ok. 3,5 mln suwaków. A jeśli do tego doliczymy indywidualne szycie odzieży w spółdzielniach i u prywatnych krawców, gdzie również stosuje się zamki błyskawiczne...

To zapotrzebowanie na nie podwoi się.

Klienci wędrują od sklepu do sklepu, odwiedzając nawet komisje. Ani personel sklepów, ani dyrekcja poszczególnych przedsiębiorstw handlowych — nie są zdolni nawet do jakiegś wiarygodnego informowania co do terminu dostawy zamków. Podobno Centrala Handlu Zagranicznego „Textilimper” zakupiła pewną ich ilość za granicą. Kiedy jednak znajdują się one w sprzedaży — to trudno określić.

Każdemu z nas nasuwają się na marginesie tej pozornie bagatelnej sprawy różne refleksje. Sprowadzają się one w zasadzie do jednego: czy istotnie nie można było przewidzieć trudności z tymi wyrobami; a w ślad za tym — czy nie można było zapobiec dużym zakłóceniom rynkowym na tym tak wąskim przecież odcinku. Z pewnością nie doszłoby do obecnej sytuacji, gdyby ludzie...

Podobnych przykładów nagłego znikania jakiegos produktu mamy znacznie więcej. Choćby dla przykładu: od kilku dni nie ma w sprzedaży cytryn. Zgoda: trzeba było odesłać transport tych owoców do Włoch (po epidemii cholery w tym kraju), ale czy nie stać nas było na szybki interwencyjny zakup cytryn u innego dostawcy? Przecież tak właśnie się stanie, problem polega tylko na tym, że niepotrzebnie dopuszczano do tak długiej przerwy w transporcie...

Jeszcze jeden przykład — to „chleb chrupki” (tzw. dietetyczny) z Wrocławia. Masa klientów przyzywała się do tego doskonałego składnika diety, a we wrześniu nastąpił w jego dostawach krach. Podobno w fabryce były jakieś awarie maszyn, jakieś prestoje.

Znowu nie zatroszczono się ani o wcześniejsze zgromadzenie pewnych zapasów tego artykułu, ani o konkretną informację dla zainteresowanych.

Obecnie, gdy tyle mówimy o konieczności pogłębienia równowagi rynkowej, nie można tolerować niespodziewanych przerw w sprzedaży poszukiwanych towarów.

Szanujemy klienta i... własne zobowiązania.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Z dobrych — najlepszych

Przede wszystkim — solidność

Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej.

Już początek naszej rozmowy pozwolił zorientować się, że należy on do ludzi, którzy małościowością i skromnością starają się pomniejszać swoje zasługi.

— Ja nie mogę się chwalić, bo nawet jeśli coś zrobiłem, to było to moim obowiązkiem społecznym, nic więcej. I myślę, że każdy może być wyróżniony, jeśli tylko naprawdę sumiennie wykona swoje zadania.

Szczepana Hofmana wybrano do wyróżnienia spośród czterotysięcznej załogi „Pometu”, spośród wielu zasługujących na uznanie.

Kiedy zwróciłem się do ludzi, którzy znają Hofmana od lat i poprosiłem o rozmowę i sekretarza POP, kierownika odlewni staliw i przewodniczącego Rady Zakładowej, pierwsze ich słowa zabrzmiały niemal tak samo: „O. Hofman to dobry pracownik i człowiek, aby takich jak najwięcej”.

W „Pomecie” zatrudniony jest na stanowisku formierza maloseryjnego już od 1956 roku. Wykonuje trudne zadania, a więc złożone odlewy: formy do silników okrętowych dla HCP i elektrowozów. Znaczna część wyprodukowanych przez niego odlewów przeznaczona jest na eksport.

Praca to ciężka, wymagająca nie tylko wysiłku fizycznego, ale również dużej koncentracji uwagi, a przede wszystkim doświadczenia. Mimo to, brygada, w której pracuje Hofman, wykonuje normę w 115—120 procentach. Dzięki takim wynikom włączona została do akcji DO-RO, a ponadto uzyskała tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Szczepan Hofman podczas kilkunastu lat pracy w swoim zakładzie, dał się poznać jako pracownik zawsze gotowy do podjęcia niełatwych zadań, ofiarny, zdyscyplinowany, przy tym koleżeńskimi i budzący zaufanie. Co ważniejsze, jak podkreślali moi rozmówcy, dał się

poznać przede wszystkim poprzez solidną pracę.

Jego działalność w zakładzie, to — jak określił kierownik odlewni staliw, zwierzchnik Hofmana — historia dobrej roboty.

W dowód uznania otrzymał przedmiot z „Pometu” Srebrny Krzyż Zasługi, za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Bo trzeba tutaj wyraźnie podkreślić, że u Hofmana zaangażowanie w życie społeczne nie idzie w parze z przodownictwem w pracy. Jest czynnym działaczem PZPR, członkiem egzekutywy POP.

Dzięki takim jak on ludziom — powiedziano nam na zakończenie rozmowy — mogliśmy uruchomić dodatkową produkcję w całym zakładzie i wypracować 30 września — w dniu czynną partyjnego 935 tysięcy złotych. Bo tacy ludzie nie tylko sami stają przy warsztacie pracy, ale pociągają za sobą innych.

JOLANTA LENARTOWICZ



Szczepan Hofman

Fot. — H. Kamza

Wróciłem w lipcu z urlopu i właśnie wtedy dostałem zaproszenie do Komitetu Wojewódzkiego partii. Idąc tam nie wiedziałem, że spotka mnie takie wyróżnienie. A jest to sukces całej brygady, z którą pracuję. To ich zasługa — powiedział Szczepan Hofman, długoletni pracownik Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, wpisany 22 lipca 1973 roku do Wielkopolskiej

pełnym
GŁOŚ_{em}

MANDAT Z ZIELONYM LISTKIEM?

Z większym zainteresowaniem przyglądamy się twarzom prezydentów, ministrów, mężów stanu, gdy w notce pod zdjęciem jest przymiotnik „najmłodszy”. Może to być najmłodszy w historii dyplomacji ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, dyrektor zjednoczenia, prezes firmy, poseł w parlamencie. I chociaż w wielu przypadkach określenie to jest bardzo względne, ważne jednak jest przekonanie, że młodość i władza nie znajdują się na antypodach.

Od najmłodszych lat...

Przygoda z władzą może się zacząć bardzo wcześnie: samorząd klasowy i szkolny, harcerskie szarże, funkcje w młodzieżowych organizacjach. Niejednemu i niejednej, gdy do „dwudziestki” brak jeszcze dwóch lat, władza wchodzi w ręce wraz z zapracowaniem, a czasem danym na kredyt — mandatem radnego. Wprawdzie młodych jest mniej w radach, niż by to wynikało z odpowiednich proporcji, ale i tak stanowią jedną ósmą ogółu radnych.

Dwadzieścia i pół tysiąca osób w wieku do 29 lat złożyło na uroczystych sesjach, przešlo cztery lata temu, solenne ślubowanie radnego. W tej liczbie odnotowano przeszło jedenaście tysięcy członków Związku Młodzieży Wiejskiej, nieco ponad cztery tysiące ZMS-owców i ponad dwa tysiące członków Związku Harcerstwa Polskiego. Zaledwie więc co ósmy młody radny nie legitymował się przynależnością do organizacji młodzieżowych.

Sytuacja i udział młodych radnych, członków młodzieżowych organizacji w działalności rad, budzi mieszane uczucia zarówno w nich samych, jak i w tych, którym z racji urzędu przysługuje ocena ich pracy. Ale młodzież należy od wieków do tematów, o których można nieskończenie...

Jak im się pracuje?

Już w chwili konstituowania się rady i tworzenia komisji następuje polaryzacja zespołu według daty urodzenia. I tak, w toku dalszej pracy większość działaczy rady na sesjach i posiedzeniach komisji rozważa i rozwiązuje ważne i skomplikowane sprawy: a to zatrudnienie, a to inwestycje, analizuje budżet, rozwój oświaty, lokalizację zakładu przemysłowego. Natomiast tzw. radni młodzieżowi grupują się z reguły w komisjach turystyki, kultury bądź kultury fizycznej. Pozostają więc im bo-

je o boisko, o parę groszy na remont piwnicy z przeznaczeniem na klub, o piaskownicę w ogródku jordanowskim. Czasem stawka idzie nawet o dom kultury, ale to już najczęściej poniżej powiatu.

Nie jest to zapewne pole działania mniej ważne czy mniej potrzebne. W końcu przecież brak boiska, basenu, młodzieżowego klubu — najbardziej odczuwają „młodzi”. Więc niby najstuszej te sprawy im właśnie się powierza. Niebezpieczeństwo polega jednak na tym, że łatwo przyzwyczaić się do załatwiania spraw drobnych, do mniejszej odpowiedzialności. A gdy przyjdzie pora na załatwianie spraw ważnych, żywotnych — może zabraknąć po prostu wiedzy, krytycyzmu, umiejętności walki.

Wychowanie przez udział

Jednocześnie w tych radach, gdzie ich członkowie chcieli mieć w młodszych kolegach partnerów w pracy, dyskusji, odpowiedzialności — nie zawsze łatwo szło przekonywanie o konieczności poniechania młodzieżowych partykularyzmów, o tym, że należy więcej myśleć o potrzebach społeczeństwa, które dało młodym mandat zobowiązujący do dojrzałego i wszechstronnego działania. Wiele tu zależy od postawy i przykładu „z góry” — członków prezydium, przewodniczących komisji, radnych z wieloletnim stażem. Najłatwiej uczyć się na dobrych przykładach i w ambitnym zespole zdobywać szlify działacza, który łatwo poznaje się na pracy mniej dobrej, na zwykłych plewach społecznej roboty...

Tak więc doświadczenia wielu rad składają się na czarnobiałą fotografię przeszło dwudziestu tysięcy młodzieżowych radnych i ich pracy. Trochę dobrze, trochę źle...

Postulowane zwiększenie udziału młodzieży w radach nakłada na młodzieżowe organizacje określone obowiązki społeczne i merytoryczne przy gotowaniu części swych działań do pracy w radach.

Konspekt lekcji pt. „wychowanie obywatelskie” z reguły przewiduje udział w sesji rady narodowej. Ale trudno nieraz wytłumaczyć uczniom, że to, co widzą na sesji: zgodne głosowanie, niewiele polemik — nie jest rezultatem oportunistycznego starszych, lecz wynikiem uprzednich dyskusji i konfliktów, które doprowadziły do

W naszym cyklu głos zabiera mgr Elżbieta Kędzióra, psycholog z Poradni Wychowawczo-Zawodowej na Starym Mieście w Poznaniu. Autorka pisze o ważnym problemie wyboru zawodu, przed którym staną wkrótce absolwenci szkół podstawowych.

Problem wyboru zawodu dla VIII — klasisty staje na forum rodzinnym coraz częściej, w miarę jak zbliża się termin składania dokumentacji do szkół zawodowych. Gorączka poszukiwań ogarnia wówczas zwłaszcza rodziców tych uczniów, którzy są ciągle jeszcze niezdeterminowani, bądź

LISTKIEM?

optymalnych kompromisów. Może — aby rola widzów nie weszła w nawyk — warto zapraszać do szkół młodych radnych, którzy mówiliby o wadze od strony „kuchni”?

Pozycja młodych w radach powinna się wzmocnić. Nie przyczyni się jednak do tego żadne zarządzenie. Jest to typowa sytuacja, w której na szacunek i uznanie trzeba solidnie zapracować. Uczestnictwo młodych w radach — to i dla samych rad ogromna szansa na wzbogacenie się o ich entuzjazm, wykształcenie i inne pozytywne wartości. Z kolei młodzież przez pracę w radach narodowych otrzymuje faktyczną możliwość udziału w zarządzaniu krajem.

DOROTA PIETRZYK

Psycholog radzi

Wybieramy zawód

też ze względu na stan zdrowia muszą dokonać wyboru staranniejsze niż inni. A jest to sprawa dużej wagi, decydująca niejednokrotnie o satysfakcji zawodowej i o powodzeniu życiowym. Dlatego należy ją rozpatrzyć jak najwczelniej.

Dla ogólnej orientacji przypomnijmy, jaka rola w podejmowaniu tej decyzji pełniła płciowo — wychowawcze i szkolna służba zdrowia.

Otóż w większości szkół jeden z nauczycieli zajmuje się tzw. orientacją zawodową. Dysponuje on zestawem literatury z zakresu zawodoznawstwa i informatorami dla kandydatów do szkół zawodowych. Organizuje, w miarę możliwości, wycieczki do szkół zawodowych, spotkania z nauczycielami przedmiotów zawodowych tych szkół i uczniami, wyświetla filmy zawodoznawcze, opiekuje się tzw. kaciem zawodoznawczym na terenie szkół, w którym uczniowie umieszczają aktualne informacje o szkołach, zawodach i pracy. Zwykle na początku roku nauczyciel ten przeprowadza wśród uczniów klas VIII ankietę na temat wyboru zawodu, z której uzyskuje orientację ogólną na temat zainteresowań i aspiracji zawodowych uczniów.

Z kolei lekarz szkolny na podstawie aktualnego stanu zdrowia uczniów ustala, w których przypadkach mogą mieć miejsce przeciwwskazania do wyboru pewnych zawodów. Zazwyczaj

wcześniej już się orientuje, którzy z uczniów należą do tzw. grupy dyspanseryjnej. Do grupy tej zalicza się młodzież, u której stwierdzono osłabienie sprawności narządów zmysłów, zwłaszcza wzroku i słuchu, sprawności motorycznej kończyn, funkcjonowania narządów wewnętrznych (np. wada serca, choroby przewlekłe) i tym podobne zaburzenia, obniżające jej sprawność fizyczną lub psychofizyczną. Uczniów z tej grupy poddaje się wnikliwemu badaniu konsultacyjnemu, lekarsko — psychologicznemu w Poradni Przemysłowej dla Młodocianych (Szpital im. Raszei, przy ul. Poznańskiej 55) gdzie ustala się ścisłe lekarskie przeciwwskazania do wyboru zawodu.

Podobne badania przeprowadzają lekarze przemysłowi przy dzielnicowych Zarządach Służby Zdrowia i Opieki Społecznej. W badaniach tych w wielu wypadkach wykrywa się u uczniów jednoznaczność zaburzenia widzenia stereoskopowego, utrudniające pracę przy maszynach w ruchu lub na wysokości, a więc w wielu zawodach mechanicznych, elektrycznych, budowlanych i innych.

Mniej niebezpieczne dla życia, ale nie bez znaczenia dla zdrowia są przeciwwskazania do pracy wymagającej znacznego wysiłku fizycznego (np. w wypadku wady serca), pozycji stojącej (zaawansowane płaskostopie lub skrzywienie kręgosłupa), dobrego wzroku (nieodwrocenie, nadwrotność). W wielu przypadkach nie stosuje się przeciwwskazań bezwzględnych, zaleca się jedynie środki profilaktyczne — ochronne, np. obuwie zdrowotne, prace w okularach itp.

Należy z uznaniem podkreślić, że decyzja Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznania, obowiązkowo badaniu lekarsko — psychologicznemu poddają się wszyscy kandydaci do grupy zawodów mechanicznych, komunikacyjnych, chemicznych i niektórych budowlanych, mieszkający w Poznaniu. Decyzja ta miała na celu uniknięcie sytuacji, w których po zdaniu egzaminu i przyjęciu do szkoły, w trakcie roku szkolnego stwierdza się nieprzydatność ucznia w danym zawodzie z powodu nieodpowiedniego stanu zdrowia.

W tych trudnych sytuacjach, gdy z przyczyn zdrowotnych

należy specjalnie dobrać zawód, wychodzą naprzeciw uczniom Poradnie Wychowawczo — Zawodowe mieszczące się w każdej dzielnicy naszego miasta. Na podstawie badania typu osobowości ucznia, jego uzdolnień, zainteresowań, ogólnej sprawności umysłowej i sprawności manualnej oraz analizy orzeczeń lekarskich psycholog ustala, w nauce jakiego zawodu można przewidywać największe powodzenie.

W uzasadnionych przypadkach to znaczy, gdy możliwości wyboru zawodu ze względu na stan zdrowia ucznia są znacznie ograniczone. Poradnie Wychowawczo — Zawodowe mają prawo wydać tzw. orzeczenie kwalifikujące, w którym kieruje się ucznia do konkretnej szkoły zawodowej. Szkoły zawodowe mają obowiązek respektowania takiego orzeczenia. Rodzice uczniów, którzy nie zostali przyjęci do szkoły, mimo przedłożenia orzeczenia, mogą odwołać się do Wydziału Oświaty Prezydium DRN.

Decyzja wyboru zawodu jest dla wielu uczniów trudna, także trudna. Uczniowie ci, w wypadku niezdeterminowania czy nieznajomości własnych zainteresowań, mogą także, nawet pod koniec VII klasy zgłaszać się do Poradni Wychowawczo — Zawodowej. W skali roku badania psychologiczne obejmują ok. 30 procent uczniów klas VIII i, jak wynika z danych Poradni Okręgowej w Poznaniu, 84 procent uczniów stosuje się do porady udzielonej przez psychologa z rezultatem pomyślnym.

Wielu też uczniów zdaje się na własne rozeznanie w swoich zainteresowaniach i możliwościach — lub na wyniki rozmów i rozważań z rodzicami. Zawsze jednak mogą liczyć na pomoc szkoły lub poradni.

Oto adresy Dzielnicowych Poradni Wychowawczo — Zawodowych: Stare Miasto — ul. Ratajczaka 1a, Nowe Miasto — ul. Obrzycka 7, Wilda — ul. Traugutta 42, Grunwald — ul. Zakret 8, Jeżyce — ul. Dąbrowskiego 34.

ELŻBIETA KĘDZIÓRA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niektóre bardzo osobiste, redakcja do puszcza w tym przypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

Na lekcji fizyki



Tak wygląda lekcja fizyki w średniej szkole zawodowej w Leningradzie.

Fot. — CAF

Mieszkania dla studentów

Szansa dla pilnych i oszczędnych

Rady Ministrów zobowiązuje do tego zakłady pracy.

Ale celerzy na kamieniu się nie rodzą, nie będą więc stanowić licznej grupy. Większość tworzą absolwenci kończący studia w terminie, uzyskujący przez cały czas studiów oceny dobre i bardzo dobre. Student, który przez cały okres studiów uzyskiwał lub uzyskał oceny 4 lub więcej, nabywa prawo zaliczenia czasu studiów jako stażu członkowskiego w spółdzielni. Jeżeli na przykład w spółdzielni „X”, w miejscowości „Y” przeciętny okres oczekiwania na mieszkanie wynosi 7 lat, to student posiadający książeczkę mieszkaniową zgłasza się do spółdzielni i przedkłada ją wraz z zaświadczeniem uczelni o ukończeniu jej z wynikiem dobrym. Na tej podstawie spółdzielnia skróci czas oczekiwania o tyle lat, ile student posiadał książeczkę mieszkaniową w czasie studiów. Zamiast 7 lat absolwent będzie więc czekał na mieszkanie odpowiednio mniej lat.

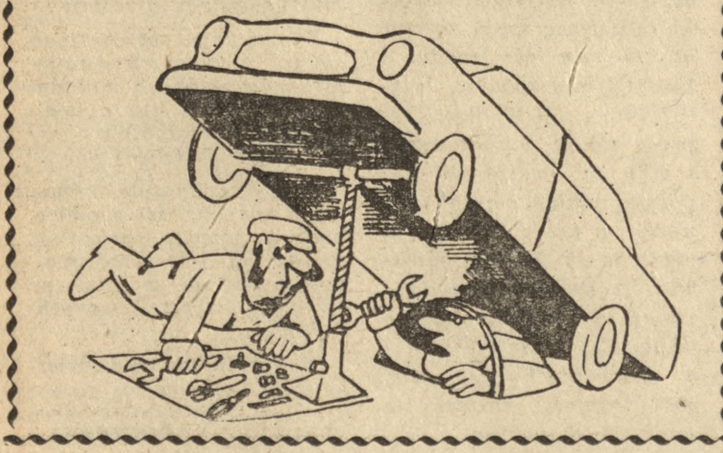
Szanse skrócenia okresu oczekiwania na mieszkanie ma również student, który nie posiada pieniędzy na systematyczne oszczędzanie, a więc z rodziny, gdzie dochód na jedną osobę nie przekracza 1200 złotych miesięcznie. Student taki może zwrócić się do rektora o pożyczkę zwrotną, którą zobowiązuje się spłacić w ciągu 4 lat od podjęcia pracy zawodowej. Jeśli taką pożyczkę udzieli się studentowi uzyskującemu ogólną ocenę nauki w uczelni powyżej 4,5 — rektor może pożyczkę umorzyć w całości, przeciętna 4,0 — daje prawo do częściowego umorzenia.

Reszta braci studenckiej powinna założyć sobie studenckie książeczki mieszkaniowe, które będą przez państwo premowane w wysokości 100 zł miesięcznie, a więc o 100 proc. więcej niż książeczki innych obywateli systematycznie oszczędzających na mieszkanie. I tu więc studencki stan został uprzywilejowany. Przeciwnie, czas studiów trwa 4—5 lat. Młody człowiek otwierając studencką książeczkę mieszkaniową z chwilą uzyskania indeksu, odkładając co miesiąc

100 złotych, po ukończeniu studiów będzie miał na książeczkę mieszkaniową 6 tys. zł własnego wkładu i 6 tys. zł premii od państwa. Wystartuje więc w życie człowieka dorosłego z wkładem mieszkaniowym w wysokości 12 000 zł. Młodym pracownikowi, który wykaże się taką samą oszczędnością, zapewne każdy zakład pracy chętnie uzupełni wkład mieszkaniowy i umożliwi mu nabycie praw członkowskich spółdzielni mieszkaniowej. Marzenie więc o własnym mieszkaniu i w tym przypadku będzie realniejsze niż dotychczas. Uchwała Rady Ministrów z 31 sierpnia 1973 r. stwarza wszystkim studentom dobre warunki startu po klucze do M-3.

A teraz kilka słów o przepisach wykonawczych resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Żeby skorzystać z dobrodziejstwa uchwały Rady Ministrów, student, któremu rodzice założyli książeczkę mieszkaniową przed rozpoczę-

HUMOR I SATYRA



O pewnego czasu przez łamy naszej prasy przewijają się rozważania na temat różnych środków stosowanych w celu poprawy siły mięśniowej sportowców, szczególnie zaś ciężarowców.

„Przyszłość należy — prze czytałem niedawno z niedowierzaniem — do elektro wstrząsów. Elektrycznymi bodźcami pobudzane są sta be mięśnie, które dzięki ze wnętrznemu impulsom roz wijają się i rozrastają zna czenie szybciej i intensy wnie. Wiadomo, że im wię kszemu stosuje się bodziec e lektryczny — tym większe są efekty, następuje szyb szy przyrost mięśni”.

Koniec cytatu. Początek refleksji.

A zatem, w perspektywie czynnym planie naszych spor towych speców, Baszano wski podłączony do słupa wysokiego napięcia podnie sie niebawem do góry tram waj wraz z pasażerami. Ubaw po pachy. Rzecz nie na leży jednak do śmiesznych.

Nieprzytomna pogoń za rekordami wypaczyła zupeł nie charakter niektórych dyscyplin sportowych. Gdzieś są czasy pocziwej, bambusowej tyczki? Dziś sprawozdawcy sportowi za chytują się skokami o ty cze na wysokość drugiego piętra. Proszę panów, to je szcze nie koniec tej zabawy: zamiast tyczek z wódką szklanego, można robić tyczki odrzutowe, a wtedy można będzie skakać na wy sokość Pałacu Kultury i

znów będzie o czym pisać. Można także wyhodować drogą genetycznych krzy żówek (plus elektrowstrzą sy) boksera o mini—mózgu (po co narażać go na wstrzą sy?), kościach wzmocnio nych akrylem i nosie z poli chloru winylu. Młocka takich frankensteinów na ringu, to by dopiero była zabawa i temat do sporto wych dywagacji! Na razie jednak elektrowstrząsy i to

Łączepki

Frankenstein na start

elektrowstrząsy mózgu za aplikowałbym obowiązo wo niektórym naszym klubo wym działaczom sporto wym odpowiedzialnym w dużej mierze za sprawę u masowienia kultury fizycz nej w społeczeństwie.

Może by wreszcie zrozumieli, że droga nie prowa dzi jedynie przez wyspecja lizowane, hermetycznie zam knięte grupy wychowow ców, gdzie pięści się potencjalnych rekordzistów świata, lecz przez sport dostępny rzeczy wiście dla wszystkich. Może by dojrżeli wreszcie tłumy cherlawych kibiców raczących się wódką na stadionach i demolujących

samochody z innego miasta, które przywoziły niemniej pijanych kibiców żadnych zwycięstwa swojej druży ny. Może wpuściliby na pły walnie przeciętnych ludzi, może usunęliby siatki okala jące różnego rodzaju ośrod ki, gdzie wszędzie straszą tablice z zakazami wstępu, pływania i opalania się. Może właśnie za pomocą elektrowstrząsów stosowa nych konsekwentnie i sta

nowczo uda się w końcu zmienić mentalność tych lu dzi?

Koszt jednej kilowatogo dziny jest śmiesznie mały w porównaniu z ceną jaką płaci całe społeczeństwo, bynajmniej nie mogące kon kurować z krzepą starożyt nej Sparty.

W odczuciu społeczeń stwa wiele jest spraw w dziedzinie kultury fizycz nej i sportu, które należy zmienić. Niech nas nie zmy lą sukcesy odnoszone raz po raz w różnych dziedzi nach sportu: ani tytuły mi strzów świata w kolarstwie, ani medale zapasników, ani nawet wyeliminowanie Anglii z piłkarskich mi

strzostw świata nie zmie niają sytuacji w zadowala jącym stopniu.

Są sprawy, o których mówi się, niestety, półgębkiem i z żałowaniem, a sprawy te dotyczą problemu po staw moralnych w na szym sporcie. Nikt nie do maga się oczywiście kopio wania zachodnich wzorów w tym względzie — pryncy pia ustrojowo-ideowe obo wiązują nawet w pilce no żnej. Nie oznacza to jednak automatycznej zgody na zdarzające się przypadki to lerowania niewłaściwego stosunku sportowców do zadań w macierzystym zakładzie pracy. Są jednak działacze, którzy w ogóle nie dopuszczają do żadnej dyskusji na ten temat, traktując go jako nie tykalne tabu i zamach na ich latami uświęcone po zy cje. Pozwolę sobie zauwa żyć, że dyskusje na ten temat wybuchają kilka razy do roku, odkłada się je ad acta.

Nie grozi nam na szczę ście wynaturzenie sportu kapitalistycznego: wyrzucani na bruk, ogłupiali bokse rzy w dostatecznym już stopniu wyeksploatowani straszą nas jedynie w fil mach i powieściach. Nie jest jednak aż tak dobrze, aby krzyknąć „hurra” i twierdzić że wszystko jest w porządku. Miejmy nadzie ję, że nowe kierownictwo naszego sportu ma w tej materii dalekosiężne i opty mizmem tchnące plany.

WIKTOR KOŚCIELSKI

W referacie programowym na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej I sekretarz KC, Edward Gierek mówił: „Jako marksistowsko-leninowska par tia polskiej klasy robotniczej reprezentujemy historyczną ciągłość postępowych, świe tłych tradycji w dziejach narodu polskiego. Polski ruch ro botniczy bronił najlepiej poję tych interesów Polski i inte resów ludzi pracy, zawsze wią zał historyczny los naszej Ojczyzny z postępowym kształ tem stosunków społecznych z internacjonalistyczną jednością uciskanych i wyzyskiwanych. Historia najwyższy sędzia służ ności koncepcji i działań politycznych — przyznała osta teczna rację polskiemu ruchowi robotniczemu (...).”

Klasa robotnicza powstała i rozwijała się wraz z rozwojem przemysłu i całej gospodarki kapitalistycznej. W zachodniej Europie ukształtowała się ona już w końcu XVIII wieku. Na początku następnego stulecia (w Anglii, we Francji i Niem czech) powstał zorganizowany ruch polityczny klasy robotni czej. Już w latach czterdziestych XIX wieku Karol Marks i Fryderyk Engels sformułowali podstawowe zasady socjalizmu naukowego

Na ziemiach polskich klasa robotnicza ukształtowała się do piero w połowie XIX wieku. a zorganizowany ruch robotniczy w końcu tegoż stulecia. Zasluga pierwszych polskich partii robotniczych (Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i innych) było przeniesienie na grunt polski podstawowych założeń socja lizmu naukowego oraz budzenie świadomości klasowej proletariatu. Klasa robotnicza była wówczas nieliczna, a jej zorganizowany ruch miał stosunkowo wąski za sięg. Z doświadczeń polskiego ruchu robotniczego okre su międzywojennego zrodziła się koncepcja jednolitego fron tu klasy robotniczej. W okresie tym dojrzała również kon cepcja sojuszu robotniczo-chłopskiego i modelu państwa so cjalistycznego. W czasie okupacji PPR umiejętnie połączyła walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społecz ne i przystąpiła do organizowania szerokiego frontu narodowe go. W roku tej walki ukształtowała się szczególna rola partii robotniczej w życiu narodu. Stała się ona jedyną siłą zdolną do stworzenia realnego programu gwarantującego urzeczy wistnienie zasady sprawiedliwości społecznej. Ruch robotniczy przekształcił się wówczas z awangardowej mniejszości w po tężną siłę kierowniczą całego narodu.

W Polsce Ludowej, a także w kilku innych krajach socja listycznych, system partyjny charakteryzuje istnienie kilku partii politycznych, opierających swe działanie na programie budownictwa socjalistycznego, współuczestniczących w spra wowaniu władzy politycznej w państwie i posiadających swych przedstawicieli we wszystkich organach władzy. Trój partyjny układ polityczny w naszym kraju nie jest równo znaczny z reprezentacją poszczególnych klas i warstw spo łecznych przez poszczególne partie. PZPR uznawana jest przez cały naród przez sojusznice stronnictwa za kierowni czą siłę społeczeństwa, za główny ośrodek inspiracji i decy zji politycznych.

Zasadniczym celem partii marksistowsko-leninowskiej jest przewożenie klasie robotniczej i masom pracującym w wal ce o zdobycie władzy, utrzymaniu jej oraz kierowanie budownictwem socjalistycznym. Zdobyte doświadczenia wszystkich państw socjalistycznych dowodzą, iż jedynie partia komuni styczna stanowi siłę polityczną zdolną prowadzić klasę robo tniczą drogą przeobrażeń socjalistycznych. U podstaw kie rowniczej roli partii leży fakt, że jest ona czołową siłą poli tyczną klasy robotniczej, powołaną przez nią do realizacji jej celów klasowych i narodowych. Przewodząca rola partii klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym wynika rów nież ze szczególnego charakteru teorii społecznej, która sta nowi podstawę ideologii tej partii. Teoria ta jest marksizm-leninizm pozwalający najtrafniej spośród wszystkich teorii społecznych określać perspektywę rozwojowe społeczeństw i narodów.

VI Zjazd PZPR uznał umacnianie kierowniczej roli partii za zadanie najwyższej rangi. Podstawa kierowniczej roli partii jest słusnością jej polityki, która uwzględniła postulat całego społeczeństwa.

Głównym oparciem PZPR jest wielkoprzemysłowa klasa ro botnicza, posiadająca bogate tradycje walki klasowej, wysoką kulturę polityczną i zawodową. PZPR przedsięwzięła szereg kroków mających na celu zwiększenie udziału robotników w życiu samej partii. Klasa robotnicza w coraz większym stopniu czuje się gospodarzem kraju, odpowiedzialnym za je go rozwój.

W związku z rewolucją naukowo-techniczną i zmianami, które ona wnosi do techniki wytwarzania pojawiły się w nau ce burżuazyjnej, podchwyczone przez koła rewizjonistyczne teorie o malejącej roli klasy robotniczej. Nasza partia nie neguje istnienia procesów, które dokonują się w klasie robotniczej. Współcześnie przebiega tendencja wzrostu liczby robotników kwalifikowanych przy jednoczesnym spadku liczby robotników niewykwalifikowanych. Niemniej jednak brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że wzrastający poziom wykształcenia i specjalizacji członków klasy robot niczej prowadzi w sposób obiektywny do jej zaniku jako odrębnej kategorii społecznej. Dla marksistów główne kry terium wyróżniające klasę robotniczą wynika z jej stosunku do środków produkcji oraz miejsca w społecznym podziale pracy. Jeśli idzie o tę ostatnią sprawę, to decydujące znaczenie ma bezpośrednia obsługa narzędzi wytwórczych, a nie fizycz ny charakter wykonywanych cz. nności. I jeżeli w tym aspek cie spojrzeć na miejsce klasy robotniczej w okresie rewo lucji naukowo-technicznej, to jest oczywiste, że jej rola bę dzie stale rosła.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

3 XI 1973 — GŁOS — Str. 5

**M A K A
E
ENCYKLOPEDIA
W
WIEDZY
O
OBYWATELSKIEJ**

W sali było już kilka osób, mimo że do szóstej pozostalo jeszcze sporo czasu, może nawet dwadzieścia, trzydzieści minut. Nikt jednak póź niej się nie zjawił.

Starsza pani o przypudrowa nych, ceglanych policzkach za padła w półsen, a pewien chyb ła równy jej wiekiem pan sys tematycznie przeglądał kolejne numery „Forum”, nie zagłębiając się zbyt w lekturę. Tuż przy oknie, po drugiej stronie sali siedziała grupka dziewcząt, za pewne wielbicielki talentu zna nego poety, któremu wieczór ten miał być poświęcony.

Gdy minęła szósta, do sali wszedł Organizator. Powitał nie zwykłe uprzejmie przybyłych na spotkanie z panem Zet, a na stępnie przeczytał w porządku chronologicznym utwory, których pan Zet był autorem.

Atmosfera stawała się coraz bardziej podniosła. Po części wstępnej nastąpiło coś w rodza ju familijnego zbliżenia sztuki z masami. Otóż — zjawił się poeta i usiadł pośrodku sali, między starszym pokoleniem a dopiero co dorastającym, dając tym sa

ciem nauki w szkole wyższej (np. w zakładzie pracy matki czy ojca) musi jak najszybciej przedłożyć w PKO posiadaną książeczkę oraz indeks, względnie ważną legitymację studencką. Dopiero na tej pod stawie PKO dokonuje przere jestrowania książeczki mieszkaniowej z normalnej na stu dencką, dokonując odpowied niego wpisu, względnie przy stawiając specjalną pieczęć.

W przypadku odbywania stu diów za granicą kraju, student przedkłada zaświadczenie uc zelni, która skierowała go na takie studia. Studenci ta cy z racji otrzymywania sto sunkowo wysokiego stypen dium nie mogą ubiegać się o pożyczkę na wkład mieszka niowy. We wszystkich innych przypadkach obowiązują ich takie same przepisy co studen tów polskich studiujących w kraju. Mogą więc dokonywać sami miesięcznych wpłat upo ważniając osobę stale przeby wającą w kraju, względnie upo ważnić uczelnię w kraju wy placającą stypendium, by sys tematycznie potrącała zade klarowany wkład pomniejsza jąc o nią wypłacane stypen dium. Książeczka mieszkanio

mym do zrozumienia, że i od wieczne konflikty nie są mu obce... Z bocznej kieszni wycią gnął plik zapisanych kartek.

Dziewczeta wpatrywały się ze zrozumiałym zainteresowaniem, a nawet jedna z nich przesiada się na bliższy fotel, co wprowiło gościa w niejakie zakłopotanie. Trwało to na szczęście niezbyt długo i poeta mógł w końcu za brać głos. — Opowiedział pokrótce o swoich podróżach za granicznych i o wysoce cenio nych osobistościach, z którymi zdążył się zaprzyjaźnić, o pew nym recenzencie, który niezbyt pochlebnie wyraził się o jego ostatnim tomie wierszy i o jesz cze kilku mniej istotnych spra wach, jak chociażby o tym, że z poezji nikt jeszcze nie wyżył poza nielicznymi wyjątkami drukującymi wszędzie — nawet w czasopi smach dziecięcych.

Zapewne żadna z obecnych osób nie domyślała się, o kim

wa jest w takich przypad kach stale przechowywana w uczelni kierującej na studia zagraniczne.

Trzecia sprawa, jaką warto tu poruszyć, to tryb ubiegania się o pożyczkę studentów w rodzinach, których dochód na jedną osobę nie przekracza 1200 złotych miesięcznie. Stu denci tacy składają wniosek o pożyczkę na specjalnych for mularzach, załączając doń opi nię grupy studenckiej i wy działowej komisji do spraw pomocy materialnej. Wysta wiona na tej podstawie ksią żeczka mieszkaniowa przecho wywana jest w uczelni wraz z upoważnieniem do swobod nego dysponowania wkładem na wypadek gdyby student z takich czy innych względów zrezygnował ze studiów.

Podstawą do wpisania przez PKO premii (100 zł miesięcznie) do książeczki mieszkaniowej jest zaświadczenie uczelni stwierdzające ukończenie stu diów i okres, za jaki b. stu dentowi ona przysługuje oraz zaświadczenie o podjęciu pra cy. (PAI)

Wieczór z poetą Zet

mowa, ale z twarzy przynajmniej wynikało, że wszyscy w pełni solidaryzują się z wielkim i gniew nym twórcą.

Następnie poeta zaczął czytać wiersze — uprzedzając słuchaczy, że nie posiada dobrej dykcji, bo prawdopodobnie gdyby ją posia dał, nigdy nie zostałby znanym i cenionym poetą, lecz po prostu wybitnym, drugorzędnym akto rem.

Po przeczytaniu około dwudzie stu tekstów, poeta poprosił o szklankę wody, którą natych miast podał mu Organizator — re zygnując ze swojej dla dobra i tak z trudem przygotowanego spotkania. Po następnej równie obfitej porcji wierszy, poeta dys kretnie rozpiął koszulę pod szy ją, mówiąc jednocześnie o wyzby waniu się elementów erotycz nych w poezji przez swego zna nego kolegę, przebywającego właśnie za oceanem na specjal nym stypendium. Zastrzegł się jednak, że i jemu przyznano owo stypendium, ale z powodu trud ności paszportowych nie mógł wyjechać. Ma jednak nadzieję, że dzięki usilnym staraniom ro daków uda mu się wkrótce zreali zować marzenia i że będzie to zapewne z pożytkiem dla naszej literatury.

Spotkanie się przedłużało. Poe ta dostrzegł coraz większe znużenie Organizatora, toteż na tychmiast przeczytał wiersz, dedykując go inicjatorom tego ciekawego spotkania. Orga nizator z widocznym zadowole niem przyjął ten szlachetny gest i ceremonialnie potrząsnął prawicą sławnego poety.

HUMOR I SATYRA



— Pojadę rowerem i przygotuję kolację...

Zalany człowiek taki... — śpiewa Jan Pietrzak. Ano, właśnie. Zalany, zmęczony, niezadowolony z siebie, ludzi i życia. Cierpiący na typową „chorobę XX wieku”, jak ją nazywają na Zachodzie, gdzie dała o sobie znać jako zjawisko masowe zaraz po II wojnie światowej.

Nasza granicę przekroczyła później. Szerząca się właśnie nadpobudliwość nerwowa, stressy, brak opanowania prowadzi do wielu chorób, a przede wszystkim psują stosunki między ludźmi, ze szkoda nie tylko osobista, lecz i społeczna.

Jak temu przeciwdziałać?

CZTERDZIEŚCI WIEKÓW ĆWICZEŃ

Wiadomo, że nie da się cofnąć rozwoju cywilizacji technicznej, która, choć tworząca przez człowieka, wyprzedza jego aktualną zdolność przystosowania się do szybkości, hałasu, tłoku, zalewu informacji. Trzeba więc chwycić rzecz z odwrotnej strony: zwiększyć odporność ludzka na działanie napierających nań zdobyczy techniki. W poszukiwaniu skutecznego sposobu, lekarze i psychologowie zachodnioeuropejscy zwrócili uwagę na indyjski system jogi, liczący już czterdzieści stuleci, lecz odkryty dla szerokiego świata dopiero w wieku XIX.

Okazało się, że „to jest to”. W roku 1953 we Francji praktykowały trzech instruktorów jogi — dziś ich liczba przekroczyła tysiąc. We wrześniu br. odbył się w Szwajcarii Pierwszy Światowy Kongres Jogi, zwołany przez europejskie stowarzyszenia jej zwolenników i praktyków. Zdaniem uczestników, jest on punktem zwrotnym, od którego na całym obszarze naszego kontynentu joga zacznie wypierać tradycyjną gimnastykę. Zastąpi ją system ćwiczeń, mogących współczesnemu człowiekowi przywrócić równowagę nerwowo-psychiczną, zachwianą przez — cenne skądinąd — zdobycze cywilizacji.

„NAJPEŁNIEJSZY SYSTEM PEDAGOGICZNY”

Co to jest joga? W tłumaczeniu z sanskrytu: wysiłek, połączenie, ujarzwienie, metoda, system. W powszechnie przyjętym znaczeniu (w zestawieniu ze słowem hatha): droga, wiedzą człowieka do osiągnięcia harmonijnej jedności ciała i ducha.

W świeżo wydanej przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich „Teorii i

metodyce ćwiczeń relaksowokoncentrujących” znajdujemy jeszcze obszerniejsze określenie: „Joga — pisał mgr Tadeusz Pasek — uważana jest przez wielu znawców za najpełniejszy system pedagogiczny świata, najlepiej technicznie i integralnie opracowany, będący, jakbyśmy to dziś powiedzieli, w pełni pedagogiką integralną. Akcentuje bowiem w ściśle zaplanowany i wypróbowany sposób pracę nad psychiką, emocjami, intelektem (w sensie opanowywania, sterowania i rozwijania myśli, intencji i przekonań) oraz nad stanem somatycznym człowieka... Praktyki jogi mają więc do zwiększenia żywotności,

trwalszy z dotychczasowych relaks w trakcie pracy itd.

TRZY NAJWAŻNIEJSZE ASAN

Ćwiczenia jogi polegają na przybieraniu trzech podstawowych pozycji (asan) ciała. Są to: ćwiczenia kregostupa, ćwiczenie mające na celu uciśnięcie jamy brzusznej i spłotnienie trzewnego oraz ćwiczenia powodujące przekrwienie naczyniowe. Z zachowaniem należytej ostrożności można je wykonywać i bez pomocy instruktora, w oparciu o podręczniki wydane przez PZWL. Vinekara „Joga indyjski system leczniczy, podstawowe założenia i metody” z lat 1970 i 1971 oraz już wspomniany nowy podręcznik pod redakcją prof. dr. med. Wiesława Romanowskiego. Grupowe ćwiczenia z instruktażem prowadzą ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w wielu miejscowościach kraju.

System jogi, mimo że jego prądkami tkwią w ascetyzmie mnichów z Dalekiego Wschodu, nie wiąże się obecnie z żadną religią ani filozofią. Adaptują ją dla swoich potrzeb ludzie wszelkich poglądów i wyznań, m. in. we Francji bracia zakonni franciszkanie, benedyktyni i trapiści.

Chcąc jednak, żeby joga była naprawdę skuteczna, trzeba ją łączyć z higieną żywienia, niewiele się różniącą od tej, jaką od wieków stosują mieszkańcy Indii. Trzeba zrezygnować z picia alkoholu i ze spożywania potraw ciężkostrawnych i wysokokalorycznych, zastępując je roślinnym i mlecznym. Nie wolno najaść się do syta. Trzeba jeść powoli, regularnie, w nastroju odprężenia i zadowolenia.

To ostatnie jest chyba najtrudniejszą próbą dla jogi na gruncie rodzinnym. W jakiejś restauracji kelner zgodził się obsłużyć nas tak, aby nie zmącić uczucia pogody — jeżeli zamiast poprosić o litra podschaboszczaka, zamówimy porcję zielonej sałaty i szklankę zsiadłego mleka?

Wiem, że możemy zacząć od wpajania jogi... kelnerom?

IRENA FRĄCKOWIAK

ABYŚMY ZDROWI BYLI

Hartowaniem nazywamy wzmagającą się odporność organizmu na działania szybko zmieniających się czynników środowiska zewnętrznego i wewnętrznego organizmu a szczególnie dużych i gwałtownych skoków temperatury. Prowadzi ono także do usprawnienia procesu regulacji ciepła w organizmie. Możliwość adaptacyjna w tym względzie są bardzo duże, o czym świadczą moga kąpiele zimą w przebiegach, bez następstw chorobowych u osób odpowiednio przysposobionych do znoszenia niskich temperatur, lub plasy bosonogich tancerzy na rozżarzonym węglu u niektórych ludów pierwotnych.

Istotą hartowania jest obniżenie progu wrażliwości wskutek częstego oddziaływania bodźców o zmiennej temperaturze, a przede wszystkim zimna. Skutecznymi środkami hartowania są: powietrze, słońce i woda w połączeniu z uprawianiem ćwiczeń fizycznych w naturalnych warunkach. W następstwie przebywania w celowo doborzanych różnicowanych warunkach atmosferycznych, lub pod wpływem odpowiednio dozowanych sztucznych zabiegów termicznych, osiągnąć można wysoki stopień zahartowania.

Zahartowanie jest wykładnikiem zdrowia i sprawności organizmu. Zwiększona odporność na niskie temperatury przyczynia się do unikania ich negatywnych następstw, np. tzw. przebiegów. Miernikiem zahartowania jest tzw. temperatura krytyczna tj. dolna granica temperatury tzw. obojętnej, poniżej której nie odczuwamy chłodu. Do pomiarów służy tzw. termoelektrometry punktowe, które umożliwiają uzyskanie dowolnych zmian temperatury w granicach od 3-45 stopni C.

Termoelektrometrem dotykamy się skóry w miejscu szczególnie wrażliwym (np. w okolicy międzyłopatkowej), obniżając stopniowo temperaturę. Rejestruje się odczucia osoby badanej od „silnego ciepła” do „lekkiego chłodu”. Właśnie moment „lekkiego chłodu” przyjmuje się jako temperatu-

Hartujemy się

re krytyczną czyli pomiar zahartowania.

Proces hartowania powinien być realizowany w sposób zamierzony, przez całe życie człowieka. Racjonalne wychowanie nakazuje spacerować, nawet na mrozie, już od pierwszych miesięcy życia dziecka. W miarę rozwoju częstotliwość intensywności i czasokres dozowania bodźców hartujących należy stopniowo, umiejętnie zwiększać oraz wzbogacać ich rodzaj. Nie zawsze niestety istnieją budujące przykłady. Niektóre matki w nieuzasadnionej obawie przed przeziębieniami pozbawiają dziecko minimalnej nieraz dawki bodźców hartujących, potrzebnych w równym stopniu dla orawnego rozwoju jak odżywiania, sen lub ruch. Jeśli dziecko zaziębia się często, to — pomijając przypadki szczególne (skłonności dziedziczne, stan chorobowy itp.) — jest zwykłym dowodem niedostatecznego zahartowania. Niezbyt górnych dróg oddechowych mogą wynikać też z nieumiejętnego oddychania: wdychania powietrza przez usta, zamiast przez nos. Wprowadzanie powietrza przez nos powoduje jego ogrzanie a także oczyszczenie i zwilżenie. Dlatego nie tylko dzieci ale i dorośli należy uczyć techniki oddychania, co jest szczególnie istotne w chłodnej porze roku. Kontakt z wodą pływania są też znakomitymi zabiegami hartującymi.

Z procesem hartowania łączy się integralnie aktywność ruchowa. Liczne badania naukowe wykazują zależność pomiędzy nią a sprawnością organizmu. Zauważono, że z porad lekarskich korzysta znacznie większy odsetek nie uprawiających ćwiczeń fizycznych, niż systematycznie ćwiczących.

Stwierdza się także znacznie mniej zachorowań na różne infekcje wśród aktywnych sportowców, niż u osób pozostałych. Wykazano również, że u pracowników uprawiających turystykę w ciągu 5 lat ilość dni chorobowych była o ponad połowę mniejsza, niż u osób nie uprawiających wędrownego. Wysiłek na powietrzu zwiększa bowiem możliwości obronne krwi co wykazały badania zawodników podczas treningów w grupowaniach.

Jednocześnie jednak wyniki niektórych badań przestrzegają zbytniej intensywności wysiłku fizycznego nie tylko nie zwiększa, lecz powoduje zmniejszenie odporności organizmu na zakażenia. Dlatego korzystny wpływ aktywności ruchowej, szczególnie w naturalnych warunkach przyrodniczych należy wiązać ra-

czej z wysiłkiem dostosowanym do indywidualnych możliwości człowieka.

W świetle powyższych rozważań, spędzanie urlopu w górach, lesie, nad morzem, jeziorem, rzeką przy stosowaniu aktywnego wypoczynku, należy uznać więc za najwłaściwszą formę hartowania organizmu. Aktywny wypoczynek świąteczny i wszelkie zabiegi rekreacyjne, stosowane systematycznie kumulować się będą w postaci dobrego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego.

Powyższe refleksje nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwych zabiegów hartowania oraz związanych z tym problemów, jak odpowiedni ubiór, zabiegi wodolecznicze, niektóre sporty (narciarstwo zimowe i wodne, żeglarsstwo, boje, pływanie, atletyka terenowa, gry ruchowe i sportowe itp.). Wszelkie więc dostępne metody i środki zwiększające odporność organizmu powinny znaleźć trwałe miejsce w naszym codziennym życiu. Stawka jest przecież nasze zdrowie!

DR JAN SŁEŻYŃSKI
Adiunkt Wyższej Szkoły
Wychowania Fizycznego
w Katowicach

1,5 proc. ludzi opóźnionych w rozwoju

Według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia, 1,5 proc. ludności świata cierpi na opóźnienie rozwoju umysłowego. Problem ten omawiano na wrześniowym kongresie w Hadze. Zgromadził on 1100 lekarzy, psychologów, pedagogów, pracowników opieki społecznej i nauczycieli z 35 krajów.

Zjawisko opóźnienia rozwoju umysłowego — stwierdził dyrektor amerykańskiego komitetu zajmującego się tym zagadnieniem, Fred J. Krause — ma wiele przyczyn. Należą do nich — niedza, konflikty rodzinne, nieodpowiednia sytuacja społeczna grup mniejszościowych, niedostateczny rozwój opieki społecznej. F. J. Krause poinformował, iż w Stanach Zjednoczonych osiągnięto zaskakujące wyniki w leczeniu umiędzienia umysłowego na tle fizjologicznym, u osób cierpiących na pewne formy zaburzeń przemiany materii. Ponieważ zaburzenia te są przenoszone dziedzicznie, duża pomoc dla pacjenta może przynieść sterylizacja. Wskazano, że lekarzy metody pozwalające wykryć niebezpieczeństwo jeszcze przed narodzeniem się dziecka, w skrajnych przypadkach, na podstawie wyników badań pływ odnowionego lekarza może zalecić przerwanie ciąży, należącej jednak wystarczyć np. ustalenie dla noworodka specjalnej diety, rekompensującej brak tych substancji, których jego organizm nie będzie wytwarzał. (PAP)



Szkodliwa tolerancja

Felieton „Szkodliwa tolerancja” opublikowany na naszych łamach przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z żywą reakcją czytelników. Z listów, które nadeszły do redakcji cytujemy wybrane fragmenty. Wszystkim dziękujemy za nadesłaną korespondencję.

Uderzyła pani w sedno sprawy. I jestem w pełni przekonana, że jest to poważny problem społeczny. Przykładem jest sytuacja jaka mnie spotkała. 7 września o godz. 20 wracałam z koleżanką z zabawy. Na moment zatrzymałyśmy się przy wystawie sklepowej. Nagle jakby spod ziemi stanął przy nas pijany mężczyzna i pchnął mnie na szyję. Kiedy zareagowałam putaniem „Co pan robi?” podniósł rękę chcąc mnie uderzyć i obrzucił ciekim ucywisk. Koleżanka się cofnęła, ja natomiast, prze-

biegłam pod jego ręką kierując się do zakładu fryzjerskiego, skąd zadzwoniłam do Pogotowia MO. W tym czasie pijak wszedł do kawiarni znajdującej się w pobliżu. Zaskoczyła mnie jednak propozycja ze strony funkcjonariusza MO, abym sama doprowadziła tego awanturnika do radiowozu. A później padło drugie pytanie: „A może pani zechce odwołać zeznania? To przecież pani przywatna sprawa”. Czyżby?

Na kolegium się nie stawiałam. Po prostu bałam się. Aby po tej konfrontacji „na trzeźwo” nie zostały zrealizowane

pogróżki wygłoszone pod moim adresem. Złożyłam natomiast pisemne oświadczenie. Uważam jednak, że obecne przepisy regulujące sprawę karania za tego rodzaju wybryki powinny być bardziej radykalne. Jeżeli świadkowie potwierdzają przebieg zajścia, winien być spisany protokół na miejscu i służyć jako podstawa do ukarania (nie grzywna, ale praca na rzecz państwa).

E. F. Poznań

W niektórych zakładach również toleruje się picie alkoholu w godzinach pracy. Skoro została wydana ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz.U. Nr 69 poz. 434 z późniejszymi uzupełnieniami) winna być przestrzegana bez dyskusji i bezwzględnie. Ale co, jeśli w niektórych zakładach faworyzuje się pracowników popełniających przekroczenia regulaminowe tzn. przechodzących do pracy w stanie nietrzeźwym.

Znam niestety wiele takich przykładów, a najsmutniejszy jest to, że nie wszędzie respektowane są przepisy, obowiązujące w tym względzie. Zapatrując się pesymistycznie na to zjawisko nie liczę, aby w ciągu następnych 30 lat można było je zlikwidować, gdyż w społeczeństwie zakorzenione są złe nawyki.

CH. H. Poznań

Szkodliwość społeczna pijactwa jest bezdyskusyjna. Autorka artykułu sug-

ruje jednak jakoby zło polegało nie na tym, że ludzie piją alkohol, ale, że społeczeństwo toleruje ten nałóg i jego bardzo szkodliwe społecznie skutki. Aby poszukać odpowiedzi na pytanie: skąd się bierze wyrozumiałość dla tych osób należy postawić pytanie: skąd bierze się pijactwo? Przeciwdziałanie społeczne polegające na nietolerancji pijactwa jest terapią objawową, a nie przyczynową i przypomina aplikowanie tabletki na ból głowy. Łatwo rozpoznać pijaka od osoby, która z jakiegoś powodu nie jest zupełnie trzeźwa. Tych pierwszych nie spotyka się na każdym kroku, wszędzie i o każdej porze, a stopień społecznej tolerancji wobec ich zachowania wydaje się być coraz mniejszy.

ADAM TYKCIŃSKI
Koźmin

Zaimponowało mi, gdy w tych dniach w tramwaju jadącym w kierunku Solacza do 2 podchmielonych osobników głośno rozprawiających podeszła starsza osoba i zwróciła im uwagę na niewłaściwe zachowanie. Na najbliższym przystanku wyproszono ich z tramwaju, żeby nie zaczepiali pasażerów. Uważam, że na nie zdadzą się piękne slogany przeciwalkoholowe i niewiele pomoże ograniczenia w sprzedaży, jeżeli otoczenie natychmiast i czynnie nie będzie reagowało przeciwko pijakom i jeżeli rodzice swoim dzieciom pozwolą próbować wino. Od tego właściwie zaczyna się to błędne koło. Przeciwno pano-

szącemu się złu należy zastosować radykalne środki zapobiegawcze, przede wszystkim w domu.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Problem szkodliwej tolerancji wobec pijaków jest bardzo ważny z punktu interesów społeczeństwa, gdyż wyrządza nieobliczalne szkody w gospodarce narodowej i doświadczenia krzywdy w życiu rodzinnym. Trudno przełamać ową tradycję, niestety, polską pobażliwość, a nawet sympatię dla pijaków. Apele prasowe, żarliwość redaktorów i społeczników odnoszą tylko lokalne czy też indywidualne sukcesy.

Przełamać ten impas może tylko przestrzeganie doskonałej (respektowanej!) ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Dopóki są ludzie materialnie zainteresowani sprzedażą napojów alkoholowych, nagminnie łamiący przepisy np. podawania alkoholu półprzytomnym już klientom, szlachetna walka sił społecznych równa się walce don Kichota z wiatrakami.

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Prawda jest, że społeczeństwo toleruje piąkwo, ale również organa ścigania

są obojętne. Stwierdzam to na własnym przykładzie, gdyż zamieszkuje z kobietą, która często chodzi po mieszkaniu pijana, urzadza libacje, demoralizując swoim zachowaniem dzieci w wieku lat 7 i 10. Lokatorzy są obojętni, nie chcą występować w charakterze świadków. Autorka felietonu twierdzi, że jeden zły przykład wystarczy, aby zdemoralizować młode pokolenie. A moje dzieci są świadkami awantur zbyt często. Proszę mi odpowiedzieć, jak ja, jako matka mam je wychowywać, aby to się nie odbiło na ich charakterze i osobowości? Uważam, że takich ludzi, którzy swoim pijactwem utrudniają wsnótźwie z ludźmi powinno się karać. Nawiazując do tego, co napisałam wyżej, nie mam, że złożyłbym skargę na tę kobietę do kolegium karnoadministracyjnego. Świadkowie się nie stawili i sprawa została odroczone. Jeszcze jeden przykład na to, że dużo ludzi choruje na znieczulicę. A przecież większość dzieci które są w kolizji z prawem to dzieci zdemoralizowane własnie... przez dorosłych.

S. J. Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań

Oświadczenie związku piłkarskiego ZSRR

Związek piłkarski ZSRR żąda przeprowadzenia rewanżowego meczu eliminacyjnego do mistrzostw świata między jedenastkami Chile i ZSRR nie w Santiago, a w jakimkolwiek neutralnym kraju.

Związek piłkarski ZSRR już zwracał się do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) z prośbą o zorganizowanie tego meczu w neutralnym kraju, ponieważ na stadionie w Santiago, zroszonym krwią patriotów chilijskich, z moralnego punktu widzenia nie mogą obecnie występować sportowcy radzieccy.

Stadion w Santiago, gdzie wyznaczono mecz piłkarski, junta wojskowa zamieniła na obóz koncentracyjny, arenę kaźni patriotów chilijskich, podkreśla się w oświadczeniu związku piłkarskiego ZSRR.

W Chile, jak wiadomo, w wyniku faszystowskiego puczu i obalenia legalnego rządu jednolitej narodowej, panuje krwawy terror, trwa prowokacyjna kampania przeciw krajom socjalistycznym i wszechstronny demokratyczny siłom, dochodzi do aktów bezprawia i użycia siły w stosunku do obywateli radzieckich znajdujących się w Chile. FIFA jednak — stwierdza oświadczenie — nie licząc się ze znanymi całemu światu faktami dokonywania przestępstw przez juntę wojskową, opierając się na obietnicach samozwańczego ministra obrony Chile, doszła do wniosku, że nie ma żadnych przeszkód w przeprowadzeniu rewanżowego meczu w Santiago 21 listopada.

Związek piłkarski ZSRR wyraził stanowczy protest i oświadczył, że w zaistniałej sytuacji, kiedy FIFA wbrew zdrowemu rozsądkowi „uległa” chilijskiej reakcji, piłkarze radzieccy są zmuszeni wycofać się z udziału w eliminacyjnym meczu mistrzostw świata na terenie Chile i całą odpowiedzialność za to ponosi kierownictwo Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Związek piłkarski ZSRR jeszcze raz potwierdził swą gotowość przeprowadzenia rewanżowego meczu z piłkarzami chilijskimi w neutralnym kraju, jeśli FIFA zrezygnuje swe stanowisko. (ot)

Piłka nożna

Zespół Lecha pauzuje

Trudne zadanie Warty

Najbliższa niedziela przyniesie kolejną porcję piłkarskich emocji, tym razem jednak, bez udziału jedenastki Lecha. Jak już donosiliśmy, ze względu na pucharowe rozgrywki Ruchu, najbliższe spotkanie obu tych drużyn, przeniesione zostało na 18 bm. Ponieważ zespół Warty grać będzie na wyjeździe, poznańskim kibicom pozostanie obejrzenie któregoś ze spotkań klasy okręgowej.

W nadchodzącą niedzielę kolejna, trudna próba, czeka jedenastkę „zielonych”. Poznaniancy, ostatnio grający z meczu na mecz lepiej, ale Stomil Olsztyn to również groźny zespół. Jak poinformował nas wiceprezes klubu — Stanisław Kędziora — piłkarze wyjeżdżają do Olsztyna w swym najsilniejszym składzie, a więc z Melerowiczem i Laszczkiem. Udział w meczu tego drugiego zawodnika stoi jeszcze pod znakiem zapytania, i ostateczna decyzja podjęta zostanie tuż przed meczem. Tym niemniej w zespole panuje bojowy nastrój... i wszystko może się zdarzyć.

Pozostałe mecze drugiej ligi grupy północnej nie powinny wnieść poważniejszych zmian w tabeli. Dotychczasowi lider — Lechia, ma dużą szansę na umocnienie swego przodownictwa w tabeli jako że podejmuje u siebie niezbyt groźny zespół Hutnika. Tymczasem najgroźniejszą konkurencją grającą na wyjeździe: Motor z Zawiszą, a Gwardia z Widzewem. W pozostałych meczach tej grupy Arka zmierzy się ze Stoczniowcem, Avia z Arkonią, Lublinianka z Bałtykiem i Włókniarz z Ursusem. Wszystkie mecze odbędą się w niedzielę.

Koszykówka

Zwycięstwo Lecha w Krakowie

Wisła — Lech 82:87 (40:49). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyli: Seweryn — 25, Ładnacki — 19 i Langosz 18, dla Lecha: Glinka — 28, Pawełczak — 19 i Durejko — 14. Główną przyczyną porażki Wisły upatrywać należy w słabej postawie defensywy, gdzie nawet Seweryn nie uchronił się od błędów. Poznaniancy narzucili ostre tempo i po zdobyciu kilkupunktowej przewagi w pierwszej połowie, nie oddali prowadzenia do końca spotkania.

W drugim meczu rozegranym wczoraj Legia (W-wa) pokonała Wybrzeże Gdańsk 85:84 (39:48) (t)

1. Polonia	2	4	147—110
2. Legia	2	4	190—165
3. Resovia	2	4	175—143
4. Śląsk	2	4	159—129
5. Wisła	2	3	166—165
6. Lech	2	3	165—166
7. Lublinianka	2	2	129—159
8. Pogoń	2	2	143—175
9. Spójnia	2	2	110—117
10. Wybrzeże	2	2	165—190

W ekstraklasie natomiast, poza przełożonym meczem Lech — Ruch, odbędą się wszystkie spotkania. Już w sobotę piłkarze Górnik zmierzają się u siebie z Zagłębiem Sosnowiec, w niedzielę zaś grać będą pozostałe drużyny: ŁKS — ROW, Stal — Zagłębie W. Szombierki — Legia, Wisła — Pogoń, Gwardia — Polonia i Śląsk — Odra.

Weekend za kierownicą

Ilość czy jakość?

Pisałem niedawno (patrz „Głos” z 28/29 października br.) o osiągnięciach niektórych kół Komisji Turystyki Automobilklubu Wielkopolskiego. Dyskusja nad dotychczasowymi wynikami szeregu kół w tym roku lub w kilku latach poprzednich, pozwoliła wyłuskać szereg problemów nie zawsze dostrzeganych na pierwszy rzut oka.

To, że któreś z kół rejestruje na swym koncie pełną realizację rocznych zamierzeń, że szczyty się na swych imprezach znacząca frekwencja, nie zawsze znaczy, iż jego aktywność jest kłopotów.

Jeśli dobrze można mówić o działaniu np. koła przy Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego, to znaczna w tym zasługa nie tylko władz samego koła AW. Duży udział w pełnej realizacji planów ma miejscowa Rada Zakładowa, która rozumie sens istnienia koła automobilistów i jego inicjatyw. Tak dobrze nie jest wszędzie. Jeszcze bowiem pokutuje w przekonaniach niektórych działaczy rad zakładowych teoria o ekskluzywności sportu samochodowego. Ma to swoje uzasadnienie, gdyż posiadacze samochodów (a tym bardziej członkowie AW) w większości naszych przedsiębiorstw i zakładów pracy stanowią zdecydowaną mniejszość. Ale przecież — mamy przed sobą okres, gdy liczba właścicieli pojazdów gwałtownie wzrósł.

W niedzielę odbędzie się również pełna runda spotkań o mistrzostwo klasy okręgowej. W Poznaniu zobaczymy osiem zespołów: Grunwald — Obra Kościan, Olimpia — Lech II, Polonia Poznań — Sparta Szamotuły i Warta II — Stella Gniezno.

A oto zestaw par w pozostałych meczach, gospodarze na pierwszym miejscu: Włókniarz Kalisz — Noteć Czarnków, Błękitni Wronki — MZKS Rawicz, Tur Turek — Proсна, Ostrowia — Przemysław Poznań, Calisia — Kania Gostyń i Zagłębie Konin — Polonia Leszno.

(zb)

dalekopisem

W piątek, w drugim dniu obrad europejskiego stowarzyszenia lekkoatletycznego (EAA), w Warszawie odbyło się posiedzenie rady EAA.

Rozpatrywano sprawy regulaminowe, sportowe i kalendarzowe.

★

W odłożonej partii siódmej rundy turnieju w Halle, polska szachistka Lipska przegrała z Bułgarką Nestorową.

★

Piłkarze ręczni Honvedu Budapeszt pokonali w Helsinkach Helsingfors IFK 23:17 (15:11) w pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy. Rewanżowy pojedynek odbędzie się 10 bm. w Budapeszcie.

★

W pierwszym meczu 1/8 finału Pucharu Europy piłkarze ręczni Unionu Krems pokonali w Wiedniu francuskiego mistrza CSL Dijon 18:17 (7:9). (t)

Właśnie zapewnić frekwencję. I tu każda inicjatywa jest dobra jeśli tylko służy podstawowemu celowi rajdu czy wycieczki: odprężeniu, wypoczynkowi, poznawaniu otoczenia, kraju a nawet innych rejonów naszego kontynentu. A autorem dobrych pomysłów należałoby wręcz fundować specjalne nagrody. W jednym z kół AW czyni się np. tak, że każdy rajd, każda impreza weekendowa organizuje inny spośród członków. Wszystko po to, by wprowadzać stale nowe elementy a eliminować poprzednio dostrzeżone błędy.

Słychać w kołach AW, że maleje liczba uczestników imprez. Narzeka się, że do przyszłości należą imprezy Okręgu, w których brało udział często 60, 80 i więcej pojazdów. Stawia się pytanie: dlaczego maleje frekwencja? Odpowiedź wydaje się prosta: przecież działa coraz więcej kół, organizujących rajdy i inne wycieczki we własnym zakresie. A istnieją też różne zrzeszenia „samochodiarzy” poza AW. One także coś tam robią.

Ale jest też rada na poprawę frekwencji: Trzeba po prostu lepiej reklamować rajdy, trzeba zadbać o to, by nie zaniebawiały się w planie ogólnym różne przedsięwzięcia i kół i samego okręgu, czy choćby okolicznych sąsiadujących z naszym województwem. To nie zarzut pod adresem AW. To tylko wniosek nasuwający się po wysłuchaniu głosów kilku działaczy, którzy szczerze pragną by samochód każdemu użytkownikowi służył także dla racjonalnego relaksu.

EUGENIUSZ COFTA

(kos)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 16.30 — Drużynowe mistrzostwo okręgu w gimnastyce. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 18 — Energetyk — Budowlani Toruń. Mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

— Olimpia — AZS Warszawa. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 18.30 — AZS Stal (Ostrów). Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Młyńskiej.

Godz. 19 — Warta — Gwardia Wrocław. Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi.



NIEDZIELA 4 XI

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy: 8.20 „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”; film z serii „Przygody Pana Michała”; TV Klub Śmiały: Naokoło świata: „Galeria”; 10.20 — „Pomiędzy oceanami”; film z serii „Świat, który nie może zginąć” (kolor); 10.45 — „W starym kinie” — Jaków Prota; 12 — TV Koncert Żyć: 12.35 — „Przemiany”; 13.05 — Dla dzieci „Złote wrota” — teatrykalne piosenki dziecięcej TV słowackiej; 13.55 — „Piórkiem i węglem”; 14.20 — Studio Muzyki Rozrywkowej — Benon Hardy; 14.55 — „Huta Lenina — Huta Warszawa” — teleturniej; 15.55 — Losowanie Totolotka; 16.10 — „Coś podobnego” wyd. II; 17.15 — „Postaw się — nie zastaw się” — reportaż; 18.15 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.15 — „Wyzwolenie” cz. II pt. „Przełom” — film fab. prod. radz. (kolor); 21.45 — Magazyn sportowy; 22.15 — Piosenki Zygmunta Wicherla.

2 15.40 — Turniej Młodych Mistrzów Zawodu; 16.40 — „Z portów i mórz”; 17.10 — Plakaty Tomasa Rumińskiego — „Galeria 33 milionów”; 17.40 — Z cyklu: film Rene Claira — „Porte des Lilas” (kolor) — film fab. prod. franc.; 20.15 — Kabaret „Pod wesółym słońcem” — program TV CSRS; 21.05 — „Białoruska ballada” —

filmowa monografia — reportaż TV białoruskiej; 21.50 — „Satchmo” — wspomnienie o Armstrongu. Program prowadzi Andrzej J. Roszewski.

PONIEDZIAŁEK 5 XI

1 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec”; 17.30 — „Echo stadionu”; 18 — Film krótkometrażowy: 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” — mag. pop. nauk. (kolor); 20.15 — Teatr TV: „Bariery” Jurja Szerbakowa; 21.35 — „Kadra dla 50 000” — program z cyklu „Profile kultury”; 22.05 — Utwory Jana Sebastiana Bacha gra pianistka radziecka Tatiana Nikolajewa; 22.30 — Dziennik.

2 Dzień TV radzieckiej. 16.45 — „Kraj Rad” — film dok. (kolor); 16.55 — „Chłopiec z Pola Marsowego” — film fab. prod. radz. (kolor); 18 — „Kronika” — program o aktualnych problemach ZSRR i współpracy polsko-radzieckiej; 18.35 — „W obiektywie”; 18.45 — „Ural” — film dok. (kolor); 20.15 — „Ciepło, zimno” — film fab. prod. radz.; 21.25 — Recital piosenkarzy Walentyna Bałajkina (kolor); 21.45 — „Duet” — reportaż filmowy o duecie baletowym Maksimowej i Wasiliewie (kolor); 22.45 — „Połowieckie tańce” — fragment opery „Kniaź Igor” A. Borodina (kolor).

WTOREK 6 XI

1 10.45 — Filmoteka Arcydzieł — „Pancernik Potiomkin” — film fab. prod. radz. Reż. — Sergiej Eisenstein; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Rodzina Durtolów” — odc. VIII filmu ser. prod. franc. (kolor); 17.05 — „Rybacy z Półwyspu Hel” — z cyklu „Morskie spotkania”; 17.35 — „Panorama Lubuska”; 18 — „Konsultacje”; 18.25 — „5 X 5” — magazyn; 18.55 — „Noc Walpurgii” — scena baletowa (kolor); 20.15 — Przemówienie Ambasadora Związku Radzieckiego; 20.30 — Filmoteka Arcydzieł: „Pancernik Potiomkin” — film fab. prod. radz.

Reż. — Sergiej Eisenstein; 21.40 — „Jeden dzień” — reportaż; 22.10 — „Muslim Magomajew” — radziecki program rozrywkowy; 23.15 — Dziennik i wiad. sportowe.

2 17.05 — „Wtajemniczenia”; 17.25 — „Świat w kamerze na szczytach reporterów”; 17.55 — „Szydełko i druty” (kolor); 18.15 — „Żołnierze i ich synowie” — program public.; 18.45 — „Ślim John” (lekcja 5); 20.15 — „Glob”; 20.45 — Scena Monodram: „Pożegnany koncert” Włodzimierza Majakowskiego; 21.10 — „Portret czołowieka”; cz. II; 21.25 — Radzieckie piosenki wojskowe — program TV radzieckiej; 21.50 — „Tylko dla wędkarzy”; 22.35 — 24 godziny; 22.45 — „Sprechen Sie Deutsch?” (powt. lekcji 3).

ŚRODA 7 XI

1 9.50 — „Ciepło, zimno” — film fab. prod. radz.; 13.55 — Sprawa zwaną rewanżowego meczu piłki nożnej 1/8 Pucharu UEFA — Karl Zeiss Jena — Ruch Chorzów (transmisja z Jenu); 15.50 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Informacje — Towary — Propozycje; 17 — „Teleskop”; 17.25 — Sprawozdanie z rewanżowego meczu piłki nożnej o Puchar UEFA — „Gwardia” Warszawa — „Feyenoord” Rotterdam; 20.15 — „Piosenka w żołnierskim płaszczu” — radziecki program rozrywkowy w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Moskiewskiego Okręgu Wojskowego; 20.45 — „Świat i Polska”; 21.30 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 22.15 — „Przy drodze” — nowela filmowa prod. radz. (kolor).

2 17.15 — „Ruchomy front” — film fab. prod. radz.; 18.45 — Język francuski (lekcja 6); 20.15 — „Melodie i rytmy” — Gruziński program rozrywkowy (kolor); 21.24 godziny; 21.10 — Teatr Sensacji — Julian Siemionow „Strili” — odc. I pt. „Walizka Ka-

terine”; 22.15 — „Ślim John” (powtórzenie lekcji 5).

CZWARTEK 8 XI

1 9 — Z cyklu „Alfred Hitchcock przedstawia” — film pt. „Alibi dla Oskara”; 18.30 — TV Kurs Informatyki — Projektowanie automatyzowanych systemów zarządzania, cz. I; 14 — Matematyka w szkole — Własności dodawania i odejmowania, cz. I; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów „Ekrany z bratkiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — Gramy o telewizor — teleturniej; 18.25 — Obchodki sportowe; 18.45 — „Refleksje”; 20.15 — Z cyklu „Alfred Hitchcock przedstawia” — film pt. „Alibi dla Oskara”; 21.05 — „Przy mat” — magazyn handlu zagranicznego; 21.35 — „Ekspres nr 38”; 22.05 — Informacje — Towary — Propozycje; 22.45 — Dziennik i wiad. sportowe.

2 16.55 — „Moje siedem cudów świata” (kolor); 17.15 — „Ludzie i zwierzęta” — rep. film. (kolor); 17.40 — Kino miniatur — filmy Witolda Giersza; 18.10 — „Klanaj się Przadzie” — kolorowe spotkania (kolor); 18.45 — Język rosyjski (lekcja 4); 20.15 — „Początek, powiem Ci” — program TV czechosłowackiej (kolor); 20.55 — 24 godziny; 21.05 — „Gra uczuć” — film fab. prod. hiszpańskiej; 22.45 — Język francuski (powt. lekcji 6).

PIĄTEK 9 XI

1 9.30 — „Wyzwolenie”, cz. II pt. „Przełom” — film fab. prod. radz.; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci „Pora na Telesfora” — w programie „Wędrowni polskiej Pyszy”; 17.20 — Nie tylko dla pań; 17.45 — „Teleskop”; 18.10 — Tygodnik Informatyczny Młodych; 18.25 — „Dwie szkoły” — telekonkurs; 18.45 — „Orbita” — magazyn popuk-naukowy krajów socjalistycznych; 20.15 — Spotkanie z Teza Tutinas; 20.45 — „Panorama” — tygodnik publicystyczny; 21.30 — Teatr TV — Wacław Biliński;

„Wyjść na brzeg”; 23 — Dziennik i wiad. sportowe.

2 17 — TV Kurs Informatyki — Projektowanie automatyzowanych systemów zarządzania, cz. I; 17.30 — Wojskowy film dokumentalny; 17.55 — VI Symfonia Dymitra Szostakowicza, Gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Leningradzkiej; 18.30 — „W pustyni i w puszczy” — potyczki z filmem; 18.55 — „Sprechen Sie Deutsch” (lekcja 4); 20.15 — Nie tylko smak i kaloria — program public.; 20.45 — „Koncert w porcie” — program rozrywk. TV NRD; 21.35 — 24 godziny; 21.45 — Język rosyjski (powtórzenie lekcji 4).

SOBOTA 10 XI

1 8.35 — „Za przełęczą” — film fab. prod. USA (western); 15.30 — Program I proponuje; 15.50 — Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych: „Piata rano” — film TVP; 17.35 — Spotkanie z przyrodą; 18 — Turystyka i wypoczynek; 18.30 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muzyczny nr 43 (kolor); 20.15 — „Gwiazdy siedmiu stołec” — głos ma Moskwa” (kolor); 21.25 — „Za przełęczą” — film fab. prod. USA (western); 22.50 — Dziennik i wiad. sportowe; 23.15 — „Rozmaitości muzyczne” — jugosłowiański program rozrywkowy.

2 17.10 — Estrada Młodych Muzyków (Łódzkie Szkoły Muzyczne); 17.40 — Ludzie nauki — prof. dr Władysław Węgorze; 18.10 — „Kifaru” — film dok. prod. amerykańskiej (kolor); 19 — „Świat wczorajszys dziś”; odc. VI pt. „Pirackie rozboje” — film dok. prod. amerykańskiej; 20.15 — „Na najbardziej oddalonym Archipelagu”; cz. II — film ser. prod. szwedzkiej (kolor); 21.05 — Ludzie i sprawy — program publicystyczny; 21.35 — Teatr Rozrywkowy: „Dwie wdowy” Tadeusza Kwiatkowskiego; 22.20 — 24 godziny.

NIEDZIELA 11 XI

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — „Teleranek”; TV Klub Śmiały: „Azja, syn Tuhał-Beja” — film z serii „Przygody Pana Michała”; „Kłopoty ze śmiećmi” — film z serii „Różowa pantera”. Zrob to sam; 10.20 — „W gościnie u bobrów” — film dok. z serii „Świat który nie może zginąć” (kolor); 10.45 — „Antena” — informacje o programie radiowym i telewizyjnym; 11 — Reportaż z Muzeum Włókniennictwa w Łodzi (kolor); 11.30 — Z cyklu „Muzyczne Wizerunki Miast” — Rybnik; 12.10 — Dziennik; 12.25 — Transport rolniczy; 12.55 — Dla dzieci: „Co to jest” (konkurs zabawa); 13.35 — „Piosenka dla Ciebie”; 14.25 — „To jest To-Do” — program rozrywkowy z konkursem; 15.15 — „Kaukaski życiorys” — rep. filmowy; 15.50 — „Morskie opowieści” — marynarskie ballady; 16.20 — Losowanie Toto-Lotka; 16.40 — „Tele-Echo”; 17.55 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 18.50 — „Bułgarskie dziś”; 20.15 — „Wyzwolenie”, cz. III pt. „Kierunek głównego uderzenia” — film fab. prod. radz. (kolor); 22.20 — PKF; 22.30 — Magazyn sportowy.

2 15.35 — Sport i zabawa — program TV NRD; 16.35 — Magazyn studencki nr 9; 17.05 — „Udręka i ekstaza” — film fab. prod. USA (kolor); 20.15 — „Cześć remcha i bez” — w programie piosenek radzieckie; 20.55 — Teatr TV — Mikołaj Lewkow: „Człowiek na warcie”.

CODZIENNE w programie I i 2 Dobranoc i Dziennik lub Monitor — o godz. 19.20. Ponadto w programie I TV Technikum Rolnicze, w niedzielę, środa i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o 15.20, w sobotę o 14.00. Programy dla szkół we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 10-tej, w środę o 9-tej, w piątek o 11.05. (tt)

Zbiory pana farmaceuty

Kazimierz Radomski mieszka w Kamieniu Pomorskim (w woj. szczecińskim), gdzie jest kierownikiem miejscowej apteki. Należy on do najbardziej interesujących postaci swojego miasta, bierze udział w jego życiu kulturalnym, a w czasie wolnym interesuje się historią sztuki i kolekcjonuje przedmioty mające dużą wartość historyczną: meble, naczynia, książki i obrazy, broń białą oraz, do czego przywiązuje największą wagę, rzeczy związane z rozwojem sztuki aptekarskiej. Najcenniejsze wśród „aptekarskich” kolekcji są XVII-wieczne recepty, moździerze do ucierania leków oraz bogata literatura fachowa. Piękne zabyt kowe meble, naczynia i obrazy traktuje nie jako przedmioty muzealne, chronione po krowcami i tylko do oglądania, ale w sposób użytkowy, do normalnego korzystania z nich, takie, które wzbogacają i uprzyjemniają codzienne życie. Stół i krzesła z okresu wojen szwedzkich (XVII wiek) traktowane są w domu pana magistra Radomskiego bez specjalnych sentymentów,

ot po prostu jak każdy inny zestaw mebli, a że takie cenę i niepowtarzalność, tym przyjemniej użytkuje się je. Cenne biurko z 1710 r. służy również codziennej pracy. Domniemany Caravaggio z XVII w. i portrety polskie z

XIX są pięknym uzupełnieniem stylowego wnętrza i można je oglądać bez nabożnego skupienia towarzyszącego zwykle zwiedzaniu galerii.

Fot. — CAF



Farby dla naszych mieszkań

Tynk musi „oddychać“!

Szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego powoduje coraz większe zapotrzebowanie na materiały malarskie, odznaczające się prostotą stosowania, a jednocześnie posiadające dobre właściwości ochronne i dekoracyjne.

Farby nawierzchniowe „Polonit” — dobre i chwalone przez użytkowników — są nie tylko produkowane w małych ilościach, z uwagi na importowane surowce używane przy ich produkcji. I są stosunkowo drogie. „Polonit” ponadto nie przepuszcza zbyt łatwo powietrza i pary wodnej.

Zjednoczenie Farb i Lakierów wprowadziło więc na rynek nową (symbol 6150-717-XXO) farbę emulsyjną — nawierzchniową do malowań wewnętrznych. Stanowi ona zawieszony pigmentów i wypełniaczy w spoiwie opartym na żywicy poliesteru nowiny-

lowej, z dodatkami środków pomocniczych. Produkowana jest wyłącznie w kolorze białym. Ale można uzyskać dowolny kolor pastelowy przez wymieszanie tej farby z kolorowymi farbami „Polonit”.

Ta nowa farba nadaje się do malowania po prostu pędzlem, można ją rozcieńczać czystą wodą. Do pełnego pokrycia malowanego podłoża wystarczy nałożenie dwu warstw farby.

Farba ta daje po wyschnięciu matowe, gładkie powłoki, wyróżniające się około 3-krotnie większą przepuszczalnością powietrza i pary wodnej niż powłoki z farb emulsyjnych „Polonit”. Pozwala to na znacznie lepsze „oddychanie” pomalowanych materiałów, np. tynków. Ponadto powłoka nie zmienia swych właściwości po długotrwałym działaniu pary wodnej.

Dobry efekt można uzyskać jednak tylko wtedy, gdy użyty kownik zastosuje się sumiennie do „technologii” malowania. Nie jest ona zbyt skomplikowana:

Farbę należy przed użyciem dokładnie wymieszać, a powstałe grudki zbitego osadu rozetrzeć. Pozwoli to na uniknięcie białych smug przy malowaniu farbą zabarwioną. Malować można pędzlem, wałkiem futerkowym lub natryskiem. po odpowiednim rozcieńczeniu wodą. Bardzo dobre efekty uzyskuje się przy użyciu wałka futerkowego — w powłoce nie ma śladów pędzla, a wydajność jest około dwukrotnie większa niż przy malowaniu pędzlem.

Podłoże powinno być oczyszczone ze starych powłok klejowych, zmyte wodą, a powierzchnie błyszczące, przetrzane papierem ściernym. Nowe tynki można malować po co najmniej 4-tygodniowym dojrzewaniu zaprawy. Malowanie na powierzchniach powinno się prowadzić farbą o konsystencji, w jakiej dostarczona została przez producenta. (PAI)

Nie zawsze na linii

Jak załatwić pryncypała?

Też pytanie! — wzruszy cie ramionami — Pryn cypałów trzeba szanować. Zapewniać im autorytet. Przełożonym należy stwarzać klimat dobrej roboty przez respektowanie poleceń służbowych, należy te wykonywanie obowiązków. Przez dobrą radę... Tylko przewrotni złośliwcy mogą stawiać sobie takie pytania. Albo bumelanci, którzy szef dobrał się do skóry.

Ano właśnie: przecież i ta cy bywają. Czyż nie zdarzyło się wam na przykład spotkać pijaczynę, który otrzymawszy od kierownika nagane i nie dostawszy premii zaciśnięcie pięści i szepce po cichu:

— Poczekaj, już ja cię załatwię!

Metody „załatwiania” bywają różne. Oto np. do wyższej instancji wpływa anonim podpisany — powierzone — „Dobry obywatel”, albo „Skrzydłowany”. I cóż tam można znaleźć w takiej epistole? — Wszysko! Ze szef X lub Y — to po prostu malwersant, że grębi ludzi, że ma dziesięć kochanek itd., itp. Korzystając z bezkarności wypływającej z anonimowości złośliwiec obrzuca błotem człowieka, który nie chciał przez palce patrzeć na jego grzeszki.

Przyjeżdżają więc do zakładu komisje. Zaczynają się kontrole. Trzeba rozmawiać z wieloma ludźmi, weryfikować dokumenty. Ten szorsty „strzał z daleka” okaże się jednak w końcu niewypałem. A czasem dla potwarcy może się smutno skończyć — na przykład

wyrokiem sądowym. Za złe s. awienie. Za podważenie dobrego imienia człowieka. Ten sposób „na pryncypała” jest więc i zawodny i niebezpieczny.

O ile lepsze jest postępowanie zupełnie odmienne. Chcesz „załatwić” pryncypała — zacznij go stale chwalić! Na zebraniach, w rozmowach z ludźmi, wobec jego przełożonych. Zawsze jednak przy nim, w jego obecności. Chwal każdą jego decyzję, zwłaszcza budzącą wątpliwości. Jego koncepcje. Jeżeli w dyskusji usłyszysz zdanie odmienne od stanowiska szefa — wykpij je głośno, choćby oponent miał 100 procent racji. Podkreślaj wciąż, że szef jest niezrównany jako fachowiec i jako kierownik. Staniesz się najlepszym przyjacielem szefa...

Ta metoda wkrótce przyniesie właściwe rezultaty. Szef łatwo uwierzy, że jest nieomylny. Ludzi z odmiennym zdaniem traktować zacznie jak wrogów. Zacznie robić głupstwa w najgłębszym przekonaniu, że dokonuje genialnych pomyłek. Popadnie w konflikt z najbardziej wartościowymi współpracownikami.

„I wtedy dorodny owoc zemsty zacznie dojrzewać. Szef sam się wykończy. Bo nie tak nie pozabawia ludzi głowy na karku i instynktu samozachowawczego, jak dym z kadzidła... Lechcie on mile w nozdrza, przyprowadź o słodki zawrót głowy, aż w końcu...”

— Cóż to za brednie! — krzyknie ktoś w tym momencie. — Do jakich perfidnych metod namawia ten felietonista? Jak w ogóle można takie rzeczy drukować???

Przepraszam, ale niesłuszny zarzut. Bo przecież ten przekorny nieco tekst jest po prostu najlepszą przestroga dla... przełożonych. Bądźcie czujni i miejcie otwarte oczy! Nie ci, co was zawsze chwala i składają dłonie do okłasków są waszymi najlepszymi przyjaciółmi. Strzeżcie się zarówno potwarców, jak i pochlebców. Ceńcie tych, którzy wam trafiają szczerze i otwarcie mówić po prostu prawdę. I tę przyjemną, będącą aprobatą waszych mądrych kroków, i tę gorzką — wskazującą wasze błędy.

Oto cała puenta felietonu!

JAN SAPLEWICZ

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

POSZUKUJE

ODPOWIEDNIEGO LOKALU

o powierzchni ca 180 m² do przechowywania akt archiwalnych przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne prosimy kierować pod adresem WPHO i MB Poznań, ul. Czerwonej Armii nr 46/50 Dział Administracji, pokój nr 1002, nr tel. 622-51, wew. 232. 7877-K1



Samochód „Syrena 105”, premie po 10.000 zł i po 5.000 zł dodatkowo w jutrzejszym podwójnym losowaniu liczb W „KOZIOŁKACH” 7825-K1

Praca Nauka

Dozorca potrzebny zaraz (z zamianą mieszkania). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10515g.

Gospodyni do samodzielnego prowadzenia domu, potrzebna. Warunki bardzo dobre, z możliwością zamieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10679g.

Kobiety do pracy w ogrodnictwie i małym gospodarstwie oraz mężczyźni do ogrodnictwa zatrudnienie. Mieszkanie, wyżywienie. Poznań 25, Głęboka 28, telefon 707-25. 10687g

Ogrodnictwo zatrudni kobiety i mężczyzn. Warunki dobre. Poznań, ul. Starołęcka 105. 11282g

Potrzebna pani do 3-letniej go dziecka. Ul. Marchlewskiego 50, sklep spożywczy. 11121g

Lokale

Samodzielne, kwaterekowe, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, ciepła woda, piece, parter, jezycie — zamieszkanie na M-2 na Winiogradach, do 1 piętra. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11264g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2 pokoje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11557g.

Samotny poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11133g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Parcelę Baranowa, Chyby około 5.000 m² — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

Przepraszam, ale nie mogę kupić. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” w Poznaniu

poleca swe usługi w zakresie

PRANIA BIELIZNY dla ludności

na terenie m. Poznania

w terminie zwykłym i ekspresowym.

Równocześnie zawiadamiamy Przedsiębiorstwa i Instytucje, że usługi masowe prania bielizny i odzieży ochronnej przyjmujemy

w zakładzie nr 105

przy ul. Czechosłowackiej nr 98 (Dębiec) telefon 212-74 w godz. od 7 — 15.

Spółdzielnia „Swit” gwarantuje szybkie i dobre wykonanie usług pralniczych. 7749-K1

Przetargi

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „STAR” 25, typ 474, nr silnika 14607, nr podwozia 19849, nr rejestracyjny 24-71 PM — cena wywoławcza 27.200, — zł.

Przetarg odbędzie się dnia 15 listopada 1973 r. o godzinie 10 w lokalu Działu Administracyjno-Inwestycyjnego Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić do Kasy Zakładu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu oraz przedłożyć zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej, że nabycie pojazdu jest uzasadnione działalnością gospodarczą, względnie zawodową.

Samochód można oglądać w ciągu trzech dni przed terminem przetargu w Poznaniu, przy ulicy Jeleniogórskiej 4/6 Sekcji Transportu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 7886-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu osobowego marki Warszawa typ 204 — cena wywoławcza 16.800,—
- 1 samochodu osobowego marki Warszawa typ 204 — cena wywoławcza 14.400,—
- 1 samochodu osobowego marki Warszawa typ 204 — cena wywoławcza 15.000,—

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 23. XI. 1973 r. o godz. 10, na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Samochody oglądać można w dniach od 21. X. do 22. XI. br. w godz. od 10 do 13 przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie MPT wadium, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 7871-K1

Pracownicy poszukiwani

KSIĘGOWĄ lub EKONOMISTKĘ z wyższym albo średnim wykształceniem z praktyką — zatrudni Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16. 7866-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 tel. 593-48 — zatrudni zaraz:

- inżyniera budownictwa ogólnego na stanowisko kier. grupy robót,
- technika budownictwa ogólnego, na stanowisko mistrza bud. oraz 3 maszynistów sprzętu ciężkiego, 5 monterów instalacji sanit., robotników kopaczy, zbrojarzy, cieśli i murarzy.

Reflektujemy na kandydatów spoza Poznania i pow. poznańskiego.

Praca na terenie woj. poznańskiego. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie 7297-K1

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w Bytomiu, ul. Chorzowska 12 — przyjmie do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat górników, młodszych górników, robotników niekwalifikowanych, a do pracy na powierzchni — fachowców ruchu kolejowego i branży budowlanej.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej w przemyśle węglowym. Dla zamieszkujących zakwaterowanie w Domach Górników.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Kopalni, telefon 81-22-81, wewn. 653. 2702-K2

Zakład Samochodów Rolniczych Poznań, ul. Warszawska 349 — zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- blacharz samochodowy,
- lakiernik,
- ślusarz narzędziowy i ogólny,
- spawacz gazowy.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia, tel. 700-81, w. 68.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 7732-K1

Przedsiębiorstwo Państw. Gosp. Rolne w Kórniku pow. Śrem zatrudni zaraz:

księgowego rewidenta

Wymagane minimum średnie wykształcenie i 6 lat praktyki zawodowej lub wyższe i 2 lata stażu w pracy zawodowej.

Mieszkania rodzinnego nie zapewniamy. Dogodny dojazd PKP. 2830-K2

Spółdzielnia Inwalidów

Ochrony Mienia i Usług Różnych

w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 2

poszukuje pomieszczeń na magazyny

o powierzchni ca 100 m²

w rejonie plac Wielkopolski

— ul. św. Wojciecha.

7882-K1

TEATR MUZYCZNY w POZNANIU

POSZUKUJE

jednego pokoju 2-osobowego

dla swych pracowników (mężczyźni).

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7863-K1.

Dnia 29. X. 1973 r. zmarła nasza była pracownica, przeżywszy lat 49

HELENA ZEH

W Zmarłej tracimy oddaną i wzorową pracownicę i koleżankę.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Za Zalogę

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa

Przemysłu Ziemiaczanego Luboń

k. Poznania

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza,

Dyrekcja.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada 1973 r. o godz. 15 na cmentarzu żabikowskim.

2820-K2

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła w 90 roku życia nasza jedyna ciotka

JÓZEFA KIRKIN

z domu TABACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

rodzina

11296g

W dniu 29 października 1973 roku zmarł nasz długoletni i zasłużony pracownik — kierownik sklepu

LEONARD CEGLARSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP

i współpracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa

Tekstylnego - Odzieżowego w Poznaniu.

11277g

W dniu 1 listopada 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

HELENA KUJAWA

przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

11280g

Dnia 30 października 1973 r. zmarł nagle nasz pracownik

RYSZARD BILIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 3 listopada br. o godzinie 8.30 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa

i pracownicy

Stacji Pogotowia Ratunkowego

m. Poznania.

7885-K1

W dniu 1 listopada 1973 r. zmarł nagle

JANUSZ WOJCIECHOWSKI

pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa, POP

oraz współpracownicy

Gminnej Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu

2833-K2

Dnia 1 listopada 1973 r. okrutny los zabrał nam nagle najdroższego męża, ukochanego ojca, teścia, dziadka, brata, szwagra i wujka, śp.

JERZY JUSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia nieutulona w żalu

żona z synem, synową, wnuczką

i rodziną

11389g

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ROMAN GALECKI

przeżywszy lat 72,

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, al. Marcinkowskiego 31.

11392g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach ukochana żona, matka i babcia, śp.

WŁADYSŁAWA PRZEPIÓRA

z domu JĘDRUSZYK

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiiony

mąż z rodziną

11348g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy tatuś, mąż i syn

HIERONIM PUDLISZEWSKI

przeżywszy lat 52

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 13.30 z kościoła w Mosinie.

W smutku pogrążona

rodzina

Mosina, ul. Torowa 8.

11353g

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa, babcia i żona, śp.

FRANCISZKA MALIŃSKA

z domu KAPUŚCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

11355g

W dniu 31 października 1973 r. zmarła nasza koleżanka

CECYLIA CIEŚLA

st. towaroznawca

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada 1973 r. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa

koleżanki i koledzy

Zakładu Odbioru Jakościowego Towarów.

11287g

Dnia 31 października 1973 r. odeszła od nas na zawsze nasza kochana siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 67, śp.

MARCJANNA SURA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Rybaki 28 m. 11.

11307g

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, mamusia, córka i bratowa

HELENA BOROWIECKA

z domu ZAWIEROWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia

mąż z córeczkami i rodziną

Poznań, Mieszkowice, Kiszkowo, Myślibórz, Szczecin.

11273g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, teść, dziadek, wujek, przeżywszy lat 92, śp.

SEWERYN STEFAN

CIEŚLEWICZ

mistrz rzeźnicki

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 4 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym pogrzeb na cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Mosina, pl. 20 Października 18.

11351g

W dniu 31 października 1973 r. odeszła nagle nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, w 60 roku życia, śp.

STANISŁAWA WALCZAK

z domu KRAWIEC

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 13 bm. o godz. 18 w kościele św. Rocha.

W głębokim smutku pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Poznań, Os. Piastowskie 18 m. 35.

11385g

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Międzychodźka 3/5 — przyjmie zaraz:

- inż. mechanika na stanowisko konstruktora,
 - technika mechanika na stanowisko konstruktora,
 - st. księgową,
 - 2 palaczy c. o. z uprawnieniami.
- Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Fabryki.

7816-K1

- Inżyniera elektryka z grupą BHP na stanowiska: inspektora nadzoru robót elektrycznych oraz głównego energetyka;
- inżyniera budownictwa wodnego oraz ładowego;
- techników i mistrzów z pełną znajomością spawalnictwa;
- techników - mechaników ze znajomością defektoskopii ultradźwiękowej;
- inspektorów gospodarki materiałowej z praktyką w budownictwie;
- kierowników magazynów branży ogólnobudowlanej;
- realizatora branży elektrycznej do działu zaopatrzenia;
- ekonomistę na stanowisko kier. socjalno-bytowego: przyjmie natychmiast „Hydrobudowa 7” w Poznaniu ul. Sienkiewicza 22 pok. 22.

Warunki pracy i płacy do omówienia, po otrzymaniu szczegółowych ofert.

7663-K1

W dniu 31 października 1973 r. odszedł od nas na zawsze kochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

STANISŁAW KOZIELSKI

Pogrzeb odbędzie się 5 listopada br. o godzinie 11 na Junikowie.

CÓRKA

Ul. Tarczowa 8 m. 1.

11303g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 1973 r. przestało bić serce mego najukochańszego męża i szwagra, opatrzzonego Sakramentami św.

JÓZEFA WYSZOGRODZKIEGO

Pogrzeb drogiej nam żony odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona, szwagierka i rodzina

Poznań, ul. Głogowska 259.

11354g

Dnia 31 października 1973 r. po długich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 59 lat, śp.

ks. radca JERZY PONICKI

długoletni wychowawca młodzieży, harcistrz, b. kapelan Wlkp. Komendy Harcerzy.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 5 listopada br. o godz. 11 w kościele Najśw. Serca Jezusa na Jeźcach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.15 na Junikowie.

O modlitwę proszą

Księża Dekanatu

Poznań Północny - Zachód

11352g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. zakończyła swoje życie po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, nasza najukochańsza żona, mamusia, córka, synowa, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 40, śp.

CECYLIA CIEŚLA

z domu BARŁÓG

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Os. Przyjaźni 11 m. 53.

11276g

W dniu 1 listopada 1973 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

FRANCISZEK OLESIŃSKI

o czym z żalem zawiadamia

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada 1973 r. o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Poznań - Antoninek, ul. Browarna 12.

11304g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy, ofiarny mąż, ojciec i teść, śp.

LUCJAN EDMUND

GRZEŚKOWIAK

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, synowie i synowe

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Poznań, Al. Wielkopolska 67 m. 1.

11398g

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „Polmo-Behamot” Oddział w Poznaniu ul. Stalin-gradzka nr 69/71 zatrudni natychmiast:

magazyniera.

Wymagane średnie wzgl. podstawowe wykształcenie oraz znajomość branży motoryzacyjnej.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Motoryzacyjnego.

7862-K1

Spółdzielnia Inwalidów „KROSNO” w Opalenicy, ul. Szkolna 1, pow. Nowy Tomyśl — przyjmie zaraz:

- mechanika z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką na stanowisko głównego mechanika,
- 2 techników mechaników do działu głównego mechanika,
- chemika z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką, na stanowisko kierownika.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni — Opalenica, ul. Szkolna 1, tel. 351-353.

2710-K2

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 — zatrudni

pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia w określonych zawodach przy produkcji samochodu „Tarpan”.

Możliwość zdobycia zawodu robotnika wykwalifikowanego.

Koszty kursów pokrywa w całości zakład. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, tel. 700-81 wew. 68

7735-K1

Dnia 31 października 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., śp.

ks. infułat

LUCJAN HAENDSCHKE

prepozyt Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, prałat honorowy Jego Świątobliwości, przewodniczący Udziałowców, prezes Rady Nadzorczej oraz członek Rady Wydawniczej Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Wprowadzenie zwłok śp. Zmarłego do kościoła Najśw. Marii Panny, odbyło się w piątek, dnia 2 listopada br.

W sobotę, dnia 3 listopada br. o godz. 10.30, odbędzie się za duszę śp. Zmarłego msza św. w Bazylice Archikatedralnej.

Złożenie do grobu nastąpi o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

Zarząd i pracownicy

Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

11290g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 października 1973 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 74, śp.

ELŻBIETA PAWLICKA

z domu PANEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

11267g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 31 października 1973 r. po długich cierpieniach, zmarł opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW NOWAK

lat 52

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 15.30 z kaplicy parafialnej na Starolece.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuczka

Poznań, Kielecka 10.

11274g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarła przeżywszy lat 80, śp.

MARIA OSTYNOWICZ

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Puszczykowie, dnia 4 bm. o godz. 15.30.

Strapiiona

rodzina

11365g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 77, nasz najukochańszy i niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek

PIOTR PACIOREK

major WP w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Powstańców Wlkp. 5 m. 13.

11376g

Rodzinie, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym — za udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, śp.

CZESŁAWA RATAJSZCZAKA

Świat w drewnie

TEATR

OPERA — g. 19 „Bocaccio”,
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina
śmieszku”.
POLSKI — g. 19 „Wariatka
z Chaillet”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani
Dulskiej”.
MARCINEK — g. 10 „Bajki pana
Bajki”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Po-
kusa” (wl. 18 l.), g. 15, 17.30, 20
„Ostatni skok” (fr. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30,
20 „Hubal” (pol. 11 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Simon Bolivar” (hiszp.-wl.-
wenezuel. 14 l.).
BAŁTYK — g. 11, 15, 19 „W pu-
styń i w puszczy” cz. I i II (pol. 7 l.).
ONG — g. 10, 12, 16, 18 „Zabój-
cy” (USA 18 l.), g. 20 „Piękność
dnia” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Ja wam
pokażę” (NRD 11 l.), g. 19 „Układ”
(USA 18 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30,
18, 20.15 „Mężczyzna, który mi się
podał” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Król,
dama, walet” (NRF 16 l.).
MATA — g. 15 „Zimorodek”
(radz. 7 l.), g. 18, 20 „Trzeba zabić
te miłość” (pol. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Para-
gon gola” (pol. 11 l.), g. 17.30,
19.30 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16 „Z księgi kró-
lów” (radz. 11 l.), g. 19 „Sekret”
(pol. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Wódz Indian Tecumseh” (NRD 11 l.).
PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20.15
„John i Mary” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Klu-
te” (USA 18 l.).
RUSALKI (Swarzedz) — g. 15,
17, 19.30 „Roztargniony” (fr. 14 l.).
SCALA — g. 16 „Kot w butach”
(jap. 7 l.), g. 18, 20 „Absolwent”
(USA 16 l.).
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16.45, 18.45 „Ktoś za drzwiami”
(fr. 18 l.).
WILDA — g. 10, 14, 18 „W pusty-
ni i w puszczy” I i II cz. (pol. 7 l.).
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30
„Lucia” (kub. 16 l.).
FOTOSTASTIKON — g. 13-18
„Osiedle Wielkiego Października
na Winogradach”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — 107 Kon-
cert Poznański w 75 rocznicę uro-
dzin G. Gershwina; dyrygent —
Zygmunt Mahlik, solista — Jerzy
Libera — pianista.

DZURY

SZPITAL: interna, chirurgia
ogólna, okulistyka — ul. Garbary
17, chirurgia dziecięca do lat 14 —
ul. Krzywiewicza 7; laryngologia,
neurologia — ul. Przybyszewskiego
49; psychiatria — ul. Szpitalna
29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 872-414 —
g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87
522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Sio-
wianańska 78, Dąbrowskiego 11 (cał-
dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Studio nowości; 8.05 Studio Mło-
dych; U przyjaciół; 8.10 Mel. 7
stolic; 8.35 Kieleski koncert roz-
rywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV
(wych. muzyczne); „Nasze zabaw-
ki”; 9.25 Mel. rozrywk.; 9.30 Mo-
ska z melodia i piosenką; 9.45
„Zagraj mi muzyczkę melodie
ludowe”; 10.08 Z muzycy i estrady
9; 10.40 „Kierunek Berlin” fragm.
9; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45
Kwadrans dla Teresy Tutinas; 11
Z lubelskiej fonoteki muzycznej;
11.25 Refleksy; 11.30 „Nasi ulubie-
ni”; 12.20 Mel. z regionu Lubel-
skiego; 12.30 Konc. żywcem; 12.50 Z
archiwum piosenek — Francja;
13.35 „Dyskoteka przebojów” —
Czechosłowacja; 14 Ze świata nauki
i techniki; 14.05 „Z archiwum
piosenki — Włochy”; 14.30 Sport to
zdrowie; 14.35 „Dyskoteka przebo-
jów — Ameryka”; 15.05 — Z archi-
wum piosenek — ZSR; 15.30 Li-
stów z Polski; 15.35 „Dyskoteka prze-
bojów — Polska”; 16.10 Muzyka i
poezja (wersje Hłakowicki); 17
Studio Młodych; Radio-kurier;
17.15 „Fonoteka”; 17.50 Rytm, ry-
nek, reklama; 18.05 15 minut dla
Zespołu „2+1”; 18.20 Dyskusja na
tematy międzynarod.; 18.35 Jazz na
wiecej; 19.05 Muz. i aktualn.;
19.30 Wędrowni muz. po kraju;
20.15 Gwiazdy światowych estrad;
21 Podwieczorek przy mikrofonie;
22.30 Sobotnia rewia tan.; 23.10 Ko-
respondencja z zagranicą; 23.15 D.
e. sobotniej rewii tanecznej;
0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10
Program nocny z Warszawy-Ma-
zowieckiego Ośrodka Radiowo-Te-
lewizyjnego.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 9. 10.
12.05, 15. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 5.5.
PROGRAM II: 8.35 Magazyn pu-
blicystyki naukowej; 8.55 Muzyka
spod strzechy; 9 Włoski koncert ope-
retki; 9.20 Konc. Chóru PR; 9.40

Jak to robił — nie wiado-
mo! A fakt, że własny
beret służył kilkuletnie-
mu Krzysio do podręczne li-
czydło — do dzisiaj wzbudza
wesołość całej rodziny.

Na berecie liczył już
wtedy, kiedy miał pięć lat —
opowiada o swoim najmłod-
szym synu Tadeusz Koralew-
ski, ludowy rzeźbiarz z podpo-
znańskich Owińsk. — Jeśli miał
wymnożyć kilka liczb, stawiał
w kąciku, wystukiwał jakieś
znaki na ściągniętej z głowy
czapce i po chwili podawał pra-
widłowy wynik mnożenia.

Działo się to przed kilku la-
ty. „Dorosły” już dzisiaj piąto-
klasista jest nieco zażenowany
ojcowskimi wspominkami. Wcia-
ga więc nas do drugiego poko-
ju, tam, gdzie już od dłuższe-
go czasu — z oporami jednak
— zaprasza ojciec. Coś w ro-
dzaju zakłopotania własnymi
umiejętnościami jest widocznie
cechą obu przedstawicieli rodu.

Krzysio przełamuje opory o-
jca. Wprowadza w światek
rzeźb Tadeusza Koralewskiego.
Na niewielkich półkach
stoją słoczone drewniane fi-
gurki. Pierwsze, naśladowy naj-
częstszy styl w rzeźbie ludo-
wej. Są to zafrasowane świa-
tki, jakie widzimy za szybami
wystaw Cepelii. Ich autor wy-
jaśnia, że takie właśnie, dreb-
niane figurki, widział w tele-
wizji przed dwoma laty. I
wzięto go. Spróbował...

Choć właściciel, zaczęło
się od wspólnych z sy-
nem spacerów po lesie.
To był ich niedzielny wypoczy-
nek; Krzyska — od szkolnych
zajęć, ojca — po pracy w miej-
scowym PGR, gdzie do czasu
ciężkiej operacji był traktori-
stą. Razem wyszukiwali ga-
łęzie o ciekawych kształtach,
taczali je do domu fantastycz-
nie powyginane korzenie. Od
tych zainteresowań forma nie
daleko już było do pierwszych
prób rzeźbiarskich, przyspie-
szonych tylko telewizyjną au-
dycją.

Tadeusz Koralewski z niefo-
remnego klocka postanowił
wydobyć ludzkie kształty. Dłu-
tem chciał wystrugać postacie,
w drewnie utrwalić rysy zna-
nych mu ludzi. Zamiar ambity-
ny. W pamięci autora pozosta-
wił świadomość pierwszych
zmagających się opornych tworzy-
wem, które z trudem podda-
wało się ciciom ostrego roża.

Łabędzie na... lodzie

Wczoraj rano, choć słoń-
ce niezgrabnie przygrzewało,
para tych dostojnych pta-
ków na stawie parku Kas-
przaka — zmuszona została
do pieszych spacerów.

Nie było rady; mimo cię-
żaru własnego łabędzie, ta-
fla lodu „nie puściła”. Je-
dyne kilka kaczek pływa-
ło w jakimś tam przemy-
ku wolnym od lodu.

Nima co, nima, idzie już
zima. (thn)

Studio Młodych: „Kobieta i me-
czyna” — magazyn; 10 Teatr PR
— Studio Współczesne „Trawa wy-
rosła”; 10.30 Muz. rozrywk.; 10.45
Muzyczne migawki filmowe; 11
Dla szkół średnich (wych. oby-
watelskie); 11.20 Muz. (Kim jest — kim
będę); 11.20 Muzyka; 11.35 Rodzice
a dziecko; 11.45 „Od Tatr do Bał-
tyku” — melodie Podlasia; 12.05
Aud. literacka; 12.30 Czas dobrych
gospodarzy; 13 Dla kl. IV lic. (za-
jęcia fakultatywne grupy mate-
matyczno-fizyczne); 13.20 600 sek.
dla „Trubadurów z Dubrownika”;
13.35 „Mieszkańcy czasu” — fragm.
pow. M. Łohutki; 13.55 Mini pre-
gląd folklorystyczny — dla Peru;
14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Re-
portaż literacki A. Stronickiej pt.
„Długa młodość”; 14.35 Z twórczo-
ści Brahmisa i Liszt; 15 Program
dla dziewcząt i chłopców; 15.40
Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Ar-
mii Radzieckiej im. Aleksandra;
15.50 Wiersze Chłopskie; 16 Studio
Młodych: „Czata — Sala Tra-
dycji”; 17.25 Listy spod lpy —
feuilleton; 17.40 Public. zagraniczna;
17.50 Radioexpress; 18.05 Graja-
ca szafa; 18.40 Widnokrąg — Radiola-
taria — czyli przewodnik pop-
naukowy; 19 Studio Młodych: „Am-
bicje i starty”; 19.15 Język fran-
cuski; 19.30 Matyskowie; 20 Reci-
tal tygodnia z nagrań H. Szervina;
20.30 Notatnik kulturalny; 20.40
„Nuty, nutki” — opr. Wanda Ba-
ciewicz; 21 Przegląd filmowy —
Kamera; 21.15 Śpiewa Jan Gontores
Minors Bratislavienec; 21.50 Wia-
domości sportowe; 21.55 Radiowy
przewodnik operowy; 22.30 Radio-
variete Nr 121; 23.40 Piosenki w II
rycznym nastroju.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

Pierwsza, druga, czwarta pra-
ca — wszystkie przypominały
tamte, z telewizyjnego ekranu.
A przecież chciał inaczej. Sa-
modzielnie.

Zabrał się do jeszcze opor-
niejszego tworzywa — betonu.
Wieczorami pracowicie oklejał
konstrukcję z żelaznych prę-
tów i drutu. Cementowa masa
była szybka tężała albo osuwa-
ła się całymi płatami. Mozo-
nie jednak lepił dwumetrową
postać robotnika, mocno wspar-
tego o beton postumentu. Po
kilku miesiącach skończył naj-
trudniejsze swoje zadanie.

Wtedy wrócił do drewna i
noża. W piwnicy zamienionej
na pracownię czekały wyschnię-
te kłocki lipy. Prosty stół. Tro-
chę narzędzi. Wśród nich du-
ma rzeźbiarza z Owińsk —
półokrągłe dłuto, za kilka zło-
tych kupione na Rynku Ła-
zarskim w Poznaniu.

W tamtej zimnej i nieprzy-
tulnej piwnicy powstają
drewniane postacie: bab-
ka przy kołowrotku, kobieta po-
chylona nad dziecią do zagnia-
tania chleba, kowal z młotem
w krzepkiej dłoni. Potem wędrują
tu i coraz ciśnień zapełniają
półeczki w pokoju, gdzie rzeźbiarz
komponuje z nich wiejskie scenki ro-
dzajowe. Kilka ruchów ręki i już
tłoczy się dół wokół kobiety
na podwórzu rozpływającej zia-
ry; przed starym pastercem
kroczą szeregiem bydło na pa-
stwiśko...

— Pamiętasz, tato? Tego
dzianka widziałeś z naszego
okna, gdy odpoczywał przy du-
żym kamieniu. A kiedy wstał
i chciał iść dalej, wtedy zła-
mał się kij, na którym dźwigał
ciężki kos z pokrzywami —
przypomina Krzysio, najlepszy
przewodnik po ojcowskim do-
robku.

Rzeczywiście! Drewniany
„Dziadek” zrobiony dłutem Ta-
deusza Koralewskiego, trzyma
złamany patyk i ma wielce
stropiony wygląd po stracie
swojego nosiaka.

— Chcę rzeźbić ludzi z mojej
wsi — mówi twórca drewnia-
nych figurek. I zaraz planuje,
dobiera najodpowiedniejsze ka-
wałki drewna do następnych
kompozycji.

Pasja? Na pewno! I to cie-
kawstwa od wielu innych.
Twórca. Często przy-
tym niezrozumiała dla otocze-
nia. Dobrze, że najbliższa ro-
dzina uznaje te rzeźbiarskie
zapały. Ale, nie tylko rodzina.
Niedługo bowiem czekał Ta-
deusz Koralewski na pierwsze
sukcesy. Na niedawnym kon-
kursie dla rzeźbiarzy ludowych
zorganizowanym w poznań-

Kto został poszkodowany?

Komenda Dzielnicy MO Nowe
Miasto, ul. Zagórne nr 6 jest w po-
sładaniu znalezionej saksonki.
Osoba poszkodowana proszona
jest o osobiste skontaktowanie się
z dyżurnym Komendy Dzielnicy
MO w godz. od 8-16. (na)

PROGRAM III: 7.30 Ludzie z wy-
obraźnią — gawęda; 7.40 Muzyka
zegarynka; 8.05 Mój magnetofon;
8.35 Katalog piosenek włoskiej; 9
„Huragan z Nawarony” — 21 odc.
pow.; 9.10 Miniatury P. Czajkow-
skiego; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Di-
skie, roxy i jug. music; 10.15 Pasti-
sz Panajota Bojadziejewa; 10.35
Dzień jak co dzień; 11.45 „Kelter”
— 12 odc. pow.; 12.20 „Kochaniem,
pragnieniem” — śpiewa Maryla Ro-
dowicz; 12.25 Za kierownicą; 13 Na-
podległość antenie; 13.10 Roczni-
ki polskiej piosenki; 13.30 Odpowie-
dzi z różnych szuflad (18) — przed
mikrofonem W. Konalskiej; 15.45
Dolce, dolcissimo — na smyczki; 16
Na estradzie Neil Diamond; 16.30
Dolce, dolcissimo — na skrzypce
solo; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Hu-
ragan z Nawarony” — 22 odc.
pow.; 17.15 M61 magnetofon; 17.40
Pół żartem — pół serio; 17.50 Kro-
nika jazzu i piosenek — rok 1987;
18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45
Antologia miniatury muzycznej;
19.05 Na góralską nutę; 19.20 Książ-
ka tygodnia — Jan Józef Szczepa-
ski „Opowiadania dawne i dawniej-
sze”; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20
Korowód taneczny; 21.10 Fotopla-
stikon; 21.30 Afryka pełna muzyki
— Poludnie; 21.45 Wiersze Ta-
deusza Śliwaka; 21.50 Opera tygo-
dnia — Luiza Cherubini „Medea”;
22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów
— Zespół Dżambie; 22.15 Pow. w
wyd. dżw. — „Szosa Wołokolam-
ska”; A. Beka — odc. I; 22.45
„Aprono” — magazyn gier i za-
baw towarzyskich; 23.50 Na do-
branoc śpiewa Rada i Mikołaj
Wolszaniowie.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

skim Pałacu Kultury zdobył
nagrodę III stopnia.

— Byłem zaskoczony i wzru-
szony.

— A co dalej?

— Cepelia proponuje mi sta-
łą współpracę. Nie mogę się
jednak zdecydować. Bo chcieli-
by, żebym dostarczał tylko kil-
ka wybranych wzorów. Ja nie
chcę jednak sam siebie powie-
lać. Chcę dłutem i nożem w li-
powym drewnie utrwalac to,
co widzę obok siebie.

KAZIMIERZ WESOŁOWSKI

Sygnały czytelników

● W lipcu br. zniszczono czę-
ściowo chodnik i wejście na po-
dwórze posesji przy ul. Czempu-
skiej 1. Lokatorzy mają kłopoty
z wyjściem z domu.

● Od lutego br. zajmuję mies-
zkanie przy ul. Tomickiego 4 m
8. Po paru dniach od chwili za-
mieszkania zgłosiłem w ADM nr
1 przy ul. Wołkowskiej 26a usz-
kodzenie kaloryferów (nie grze-
ją). Dwa razy byli monterzy. Ka-
loryfery obejrżeli, popukali i po-
szli. W lipcu wystąpiłem ponownie
pismo z prośbą o naprawę ka-
loryferów i przy okazji poprosiłem
o umieszczenie mojego nazwiska
w spisie lokatorów. Do tej pory
nie otrzymałem żadnej odpowie-
dzi.

● Lokatorzy z domu przy ul.
Wybickiego 3 proszą o naprawę
automatu zamykającego drzwi pro-
wadzące na podwórze.

● Przed trzema laty remontowa-
no budynek przy ul. Polnej nr 3.
Po tym właśnie remoncie w mies-
zkanu nr 10 zaczęły pojawiać się
zacieki na suficie i ścianie. Loka-
tor Michał N. prosił administrac-
ję i Przedsiębiorstwo DRN Jeżyce o po-
moc, o usunięcie usterki — bez
skutku. Woda nadal leje się do
mieszkania.

● Odwiedziłem prawie wszyst-
kie sklepy obuwnicze, by znaleźć
dla siebie czarne buty (nr 44). Bez
skutku. Nie ma nigdzie, a jeśli już
są to na grubej gumie i bardzo
waskie z trudem można do nich
wsunąć stopę. Ta sama historia
powtórzyła się z nabywaniem ko-
zaczeków dla 9-letniej dziewczyn-
ki. Owszem są, ale tylko na obcas-
ie i w kolorze własnie czarnym i
brązowym. Coś tu się nie zgadza:
dla 9-letniego dziecka obcas? —
nie mówiąc o ciemnych kolorach
— pisze p. Ch.

Bez zakłóceń przebiega budowa „Poloneza”

W dalszym ciągu tempo przy budowie hotelu „Polonez”,
powstającego przy al. Stalingradzkiej, jest należyte. Jak nas
wczoraj poinformował kierownik budowy — inż. Wojciech
Siwa część wysoka jest już ogrzewana.

Kontynuuje się w niej roz-
maite roboty wykończeniowe.
Ostatnio załoga Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Usług
Drzewnych i Szklarskich z ul.
Gąsiorowskich przystąpiła do
zakładania boazerii w poko-
jach hotelowych.

W części niskiej, w której
m. in. znajdują się lokale ga-
stronomiczne, a także klub ho-
telowy, załoga „Mostostalu” z
Zabrzę rozpoczęła montowa-
nie ścian zewnętrznych z alu-
minium.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.30 — „Ciężkie cza-
sy dla gangsterów” — fab. film
franc. (kolor); 10 — Dla szkół
Zoologia kl. VII — „Jamochołny”;
13.20 — TTR — Chemia — 1. 20;
13.55 — TTR — Hodowla zwierząt
— 1. 18 powt.; 15.30 — Z koszar
i poligonów; 15.50 — Redakcja szkol-
na zapowiada; 16.05 — Telerekla-
ma; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40
— Z kamera wśród zwierząt; 17.10
— Stanisław Wyspiański — „Le-
genda” — Adaptacja i reż. Irena
Wollen; 18.15 — Wychowanie fi-
zyczne recepta na zdrowie; 18.35 —
Pegaz — magazyn kulturalny (ko-
lor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30
— Monitor (kolor); 20.15 — Teatr
Rozrywkowy — Nicola Manzari —
„Umarli nie płacą podatków” (ko-
lor); 21.35 — Dziennik (kolor); 21.50
— Wiadom. sport; 22 — „Ciężkie
czasy dla gangsterów” — fab. film
brod. franc. (kolor).

PROGRAM II: 17.10 — „Poko-
lenia” z cyklu „Śladami nowych
migracji” — progr.-publ.; 17.35 —
„Psalmus Hungaricus” — Zoltana
Kodályego; 18.05 — Szkoła dla
każdego — z cyklu „Polska oczami
dokumentalistów”; 19 — Świat
wczoraj i dziś — odc. V pt.
„Szlakiem Kolumba” — film do-
kumentalny prod. ameryk.; 19.20 —
Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor
(kolor); 20.15 — „Na najbardziej
oddalonym Archipelagu” — cz. I —
fab. film szwedzki (kolor); 21.10 —
„Z miłością o miłości — Raci-
bórz” z cyklu „Monografie miast”;
21.30 — „Wiele piosenek zna wiatr”
— program rozrywkowy TV NRD
22.20 — 24 godzin (kolor); 22.30 —
Program II proponuje.

„Piracka” - już otwarta

oznaniowi przybyła nowa
restauracja „Piracka”.
Rozpoczęła ona swoją działal-
ność w budynku położonym w
Parku Sołackim zajmowanym
poprzednio przez „Wypoczy-
nek”. Pamiętamy, że lokal ten
nie cieszył się dobrą opinią.

Wnętrze „Pirackiej” zapro-
jektował i wykonał zakład po-
mocy Słupskich Zakładów
Gastronomicznych. Przedsię-
biorstwo to specjalizuje się w
urządzaniu wnętrz stylowych i
ma już w tym zakresie spore
doświadczenia. Podobne obiek-
ty wykonało w innych mia-
stach kraju oraz dla potrzeb

Szef kuchni — Leszek Kmie-
ciak przeszedł w Słupsku spe-
cjalne przeszkolenie. Jak nas
zapewnia, będą w tym lokalu
dania, jakich nie podaje się w
żadnym innym, m. in. „zraziki
pirackie”, „kaczka admirałska”,
kurczak korsarski oraz boga-
ty zestaw polewek m. in. „po-
lewką kaszubską”. Warto pod-
kreślić, że restauracja chociaż
kategorii „S”, w porze obiado-
wej podawać będzie posiłki po
cenach obowiązujących w loka-
lach kategorii II.

Latem czynny będzie ogró-
dek pod kotwicznymi oświetlony
kolorowymi lampionami. (za)



Na zdjęciu: fragment wnętrza
„Pirackiej”.
Fot. — H. Kamza

gastroonomii NRD, Włoch i Cze-
chosłowacji.

Poznański obiekt prezentu-
je się bardzo korzystnie. Prze-
waża surowe drzewo powle-
cone lakierem odpornym na
wodę i w znacznym stopniu na
ogień. Wystrój wnętrza dostos-
owany jest do nazwy. Widzi-
my więc rozwieszone na
oknach sieci rybackie, ściany
zdobią laci sygnalizacyjne i
koła ratunkowe oraz malowid-
ła. Dobre oświetlenie zapew-
niają lampy kutrowe, a na
podium dla orkiestry — lampa
imitująca latarnię morską. Kel-
nerzy i kelnerki przywdziali
ubioru pirackie.

Sam mandat nie wystarczy

Dzielnicy Stacja Sanepid
Poznań — Stare miasto po
przeprowadzonej w dniach 19
i 20 października br. kontroli
stanu sanitarnego samocho-
dów rozwozających żywność,
organizowała spotkanie z dy-
rekcją bazy samochodowej
przy ulicy Kazimierza Wiel-
kiego. Samo działanie inspek-
torów sanitarnych bez współ-
pracy z bazą nie przyniesie
poprawy. Tylko wspólne be-
dzie można dostrzec i wyeli-
minować błędy i niedociąg-
nięcia, które utrudniają wła-
ściwą pracę transportu.

Trudno na przykład wyma-
gać od kierowców, aby przy
bardzo napiętych harmono-
gramach zajęć przejeżdżali do
bazy by zmienić zabrudzony
czasie pracy kiel. Można jed-
nak tę sprawę rozwiązać do-
dając im jeszcze jeden czysty
tartuch.

Budnych samochodów jed-
nak nie usprawiedliwia.
Mijnie w bazie są, korzystając
z nich można bez przeszkód.
Przed wyjazdem każdy samo-
chód powinien być skontrolo-
wany co najmniej dwa razy:
po pierwsze przez samych kie-
rowców, a ponadto przez kon-
trolera technicznego. Niekie-
dy przegląd dokonują rów-
nież dyspozytorzy ruchu. Je-
śli więc będą wykonywać
swoją pracę sumiennie, w
miejście nie powinny poja-
wiać się brudne samochody.
Należy więc poprawić kontro-
lę wewnętrzną, a ponadto każ-
dy wóz zaopatrzony w książ-
kę kontroli sanitarnej, tak aby
o wynikach kontroli kierow-
nictwo nie musiało dowiady-
wać się z innych źródeł. (len)

INFORMUJEMY

Niedziela: zebranie koleżeńskie
b. wieńców politycznych obozów
koncentracyjnych Buchenwald —
Dora o godz. 10.30 w sali młodzie-
żowej Pałacu Kultury; ■ przesu-
wanie kandydatów na Studia
Sztuki Estradowej przy Państwowym
Przedsiębiorstwie Imprez
Estradowych o godz. 10 w sali
przy ul. Maszarskiej 8a — wa-
runki: wiek do 22 lat, wykształce-
nie minimum średnie oraz odpo-
wiednie warunki sceniczne; ■ Mu-
zeum Archeologiczne organizuje do
kwietnia 1974 w każdą niedzielę o
godz. 11 w sali przy ul. Wodnej 27,
II ptr. projekcje filmów związa-
nych tematycznie m. in. z ar-
cheologią i historią sztuki.

O godz. 11 Pałac Kultury zapra-
ca dzieci i młodzież, interesujące
się modelarstwem szklarskim do
Rosarium w Parku Przyjaźni na
Cytadeli na pokaz modeli pływ-
ających. Podczas imprezy prowa-
dzone będą zapisy nowych człon-
ków do szeregu pracowni technic-
nych PK.

Poniedziałek: Zarząd Poznański
go Oddziału Polskiego Towar-
stwa Entomologicznego organizuje
o godz. 18 przy ul. Świerczewskie-
go 19 zebranie naukowe; ■ Kolo-
Lazarz IIA ZBoWiD zaprasza na
planarne zebranie o godz. 17 do
szkół nr 9 przy ul. Łukaszczyka
9; ■ w filii bibliotecznej nr 4, ul.
Łódzka o godz. 18 prelekcja nt.
sylwetki Józefa Rogalińskiego.

Zebrań byłych więźniów poli-
tycznych obozów koncentracyj-
nych Mauthausen-Gusen odbędzie
się 5 bm. o godz. 18 w sali WZGS
w Poznaniu, pl. Wolności 18.